Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 30 Czwartek 30 stycznia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — **Administracja:** ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Kupiectwo polskie musi się uaktywnić

Głos Ministra Handlu na komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.). Dzisiejsza debata nad budżetem Ministerstwa Przem. i Handlu rozpoczęła się przemówieniem p. ministra Góreckiego. P. minister poddał na wstępie analizie globalne cyfry budżetu, podnosząc, że preliminarz przewiduje zmniejszenie jego o 11,682.000 zł. na ogólną sumę 49,800.000 zł. wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki związane ze sprawami morskiemi wynoszą 28,440.000 zł. Z pozostałej sumy ok. 11 miljonów przeznaczono na rozwój produkcji przemysłowej.

Skolei p. minister Górecki przedstawił obszernie sytuację w poszczególnych dziedzinach przemysłu górniczo-hutniczego, podnosząc, że chociaż gdzieniegdzie zaznacza się lekka poprawa, to jednak sytuacja jest w dalszym ciągu ciężka. Najważniejszą przesłanką rozwoju tego przemysłu na najbliższe lata jest przeludnienie wsi, które może znaleźć ujście przedewszystkiem w przemyśle przetwórczym. Dążeniem rządu jest ,aby przez zastosowanie odpowiednich środków prawnych i organizacyjnych wprowadzić do procesów produkcji maksimum indywidualnej inicjatywy prywatnej.

NIE OSTATNIA OBNIŻKA CEN.

Należy przemysłowi zapewnić warunki sprzyjające jego rentowności, przywrócić swobodę zarobkowania. Przywrócenie opłacalności warsztatów jest konieczne przedewszystkiem ze względu na wzrost kapitalizacji.

Punktem wyjścia do ożywienia gospodarczego jest niewątpliwie problem cen. Ceny przemysłowe w Polsce muszą jeszcze długie lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej. Wzmożenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyźnie towarów, tembardziej, że ceny artykułów niektórych są u nas wyższe niż w krajach zamożniejszych. Silnem i stałem zadaniem państwa jest wysiłek w kierunku racjonalnego i generalnego obniżenia kosztów produkcji przemysłowej, drogą ciągłej rewizji jej wszystkich elementów.

W przemyśle przetwórczym w większości gałęzi zaznaczył się wzrost produkcji, szczególnie w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym i chemicznym.

Zagadnienie wzmożenia eksportu przedewszystkiem wyrobów gotowych przemysłu wytwórczego łączy się z aktywizacją bilansu handlowego i ma duże znaczenie z punktu widzenia zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i obniżenia kosztów produkcji. Akcja rządu w tej dziedzinie dała w roku ub. rezultaty nagół pozytywne.

NIEZNACZNA POPRAWA SYTUACJI RZEMIOSŁA.

Sytuacja rzemiosła w r. ub. nieznacznie się poprawiła. Liczebnemu wzrostowi rzemiosła i poprawie konjunkturalnej towarzyszył w r. ub. zdrowy proces reorganizacji wewnętrznej. — Stworzono lub zaczęto tworzyć kilkadziesiąt spółdzielni surowcowych lub zbytu, zmontowano próbny eksport niektórych artykułów masowych, wprowadzono rzemiosło do instytucyj pracujących na polu handlu zagranicznego itd.

KUPIECTWO MUSI BYĆ AKTYWNE.

Przechodząc do zagadnienia handlu, p. minister stwierdził, że istnieją bardzo duże trudności przy rozprowadzaniu towarów. Trudność walki z kryzysem wynika obecnie z niskiego stanu konsumcji. Towar, produkowany przez rolnika, przemysłowca i rzemieślnika, nie może znaleźć dróg do konsumenta. Zapasy towarów leżą na składach obciążając producenta i finansistę masą martwego kapitału, utrudniając dalszą produkcję i paraliżując obrót kapitałów. W tej sytuacji i rola kupiectwa jest szczególnie doniosła.

Zadaniem kupca jest uruchomienie obrotów i pobudzenie do życia możliwości konsumcyjnych. Doceniając dotychczasową rolę i wysiłek stanu kupieckiego, należy w dalszym ciągu wymagać od niego wytężonej pracy w kierunku usprawnienia aparatu rozdzielczego. Kupiectwo winno jak najwydatniej przyczynić się do powodzenia akcji rządu w dziedzinie cen. Obecnie, niestety, zniżka w handlu przedstawia się bardzo niejednolicie. W dążeniu do uniknięcia wszelkiego nacisku administracyjnego, Ministerstwo ustaliło metodę współpracy z samorządem gospodarczym i z organizacjami kupieckiemi.

Szczególnie ważną jest kwestja inicjatywy kupieckiej. Wprawdzie usunięcie ingerencji i powrót do całkowitego liberalizmu jest niemożliwy, jednak dzięki pracom nad zagadnieniem etatyzmu uda się niewątpliwie usunąć szereg przeprostów. Przedmiotem specjalnej pieczy Ministerstwa jest sprawa rozwoju naszych obrotów z zagranicą, która jest środkiem powiększenia zatrudnienia, a w niektórych dziedzinach koniecznością nawet z punktu widzenia utrzymania obecnego poziomu produkcji i obecnych możliwości zarobkowych. Z drugiej strony potrzebujemy importu w wielu wypadkach, dla podniesienia ogólnego poziomu kultury gospodarczej kraju. Obowiązuje na tu nasza naczelna zasada: ożywienie życia gospodarczego przez podniesienie obrotów i stopniowe rozluźnianie więzów, krępujących to życie. Nasz handel zagraniczny winien dawać nadwyżki dewizowe przez utrzymywanie dodatniego salda, co pozostaje jednem z zadań naszej polityki.

Saldo naszego bilansu handlowego wyniosło w roku 1935 około 65,5 milj. zł. na naszą korzyść. Rynki europejskie, są, jak wiadomo, obecnie najtrudniejsze ze względu na stawianie przeszkody, wobec czego musimy zwracać szczególną uwagę na eksport do krajów zamorskich.

Omawiając problem karteli, mówca oświadczył: Uznajemy kartele jako legalną formę organizacyjną w naszem życiu gospodarczem, która w pewnych warunkach może być nietylko pożyteczna, ale i konieczna. Dlatego też niedawna akcja na tym odcinku nie miała na celu walki z kartelami, lecz wyłącznie ich wpływ hamujący przy kształtowaniu się cen licznych artykułów przemysłowych na możliwie niskim poziomie.

Być może, że zajdzie potrzeba w niejednym wypadku pogłębienia akcji, o ile najbliższe miesiące nie dadzą spodziewanych minimalnych wyników. Dotyczy to w szczególności tych dziedzin, gdzie ostatnio przeprowadzone zniżki nie dotrą w pełni do konsumenta.

Budowa Gdyni dobiega końca

Na odcinku morskim możemy się wykazać dorobkiem bardzo poważnym, który ma cechę trwałości i zdrowe perspektywy rozwoju. Przez porty polskie go obszaru celnego przechodzi obecnie 74 procent naszych obrotów wymiany zagranicznej. Nasza flota handlowa już po uruchomieniu w jesieni r. ub. motorowca transatlantyckiego „Piłsudski", obejmuje ok. 75.000 tonn rejestrowych brutto. Naczelne nasze żądanie w tej dziedzinie stanowią dalsze inwestycje żeglugowe. Budowa Gdyni, jeżeli chodzi o rozbudowę basenu i linji przeładunkowej, dobiega już końca. Budowle wodne tego portu wystarczają narazie, aby w okresie kilku lat najbliższych Gdynia wspólnie z Gdańskiem mogła sprostać potrzebom ruchu statków. Na tomiast uposażenie budowli wodnych w urządzenia przeładunkowe, magazynowe i inne pozostało znacznie w tyle.

Dotychczas prawie cały ciężar tych zadań spoczywał na Skarbie Państwa. Są już jednak zasadnicze warunki, aby kapitał prywatny okazał większe zainteresowanie się tą dziedziną pracy, przy czem Państwo gotowe jest udzielić takiej inicjatywie jaknajszerszego poparcia.

Zadaniem rządu będzie utworzenie warunków, ułatwiających powstawanie i działalność samodzielnych placówek polskiego handlu morskiego. Wykonanie tego wielkiego zadania będzie możliwe tylko przy aktywnej inicjatywie i współpracy polskich sfer gospodarczych.

ROLA GDAŃSKA

Krótko należy omówić także rolę Gdańska w naszym handlu morskim. Gdańsk ma dla naszego życia gospodarczego doniosłe znaczenie i sam może znaleźć w tej płaszczyźnie wielką podstawę egzystencji dla siebie. Polska musi się domagać zapewnienia w porcie gdańskim i w Wolnem Mieście, odpowiednich w pełni zobjektywizowanych warunków dla rozwoju polskiego handlu zagranicznego. W tem rozumieniu rząd będzie kontynuował politykę ścisłej współpracy polsko-gdańskiej, dążąc do normalizacji warunków i zapewnienia równego z obywatelami Gdańska traktowania wszystkich klijentów portu.

P. Minister omówił następnie szeroko zagadnienie rybołóstwa, zaznaczając, że rząd poświęca sprawie tej baczną uwagę, jako wielkiej gałęzi wytwórczości, związanej z rozwojem naszych spraw morskich.

MOŻLIWOŚĆ SPRZEDAŻY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Powracając do zagadnienia etatyzmu, p. minister oświadczył, iż rząd zdecydował się powołać komisję przed stawicieli prywatnego życia gospodarczego, której zadaniem będzie zbadanie przedsiębiorstw państwowych. Liczymy się z ewentualnością, że szereg przedsiębiorstw, które obecnie stanowią własność państwa, będzie mógł przejść w ręce prywatnego życia gospodarczego. Naturalnie pozostaje otwartą kwestja zmobilizowania odpowiednich środków inicjatywy prywatnej, chcę bowiem z naciskiem podkreślić, że w akcji tej można będzie mówić o pewnych ulgach w spłacie przejmowanych placówek; w żadnym jednak razie nie może być mowy o darmowem oddawaniu mienia publicznego.

25 MILJ. ZŁ. ZAMROŻONYCH ZAGRANICĄ.

Referent dużą część swego przemówienia poświęcił polskiemu eksportowi i zamrożonym zagranicą sumom. Mówca szacuje wysokość zamrożonych kwot w różnych krajach na około 25 miljonów zł., z czego największe sumy przypadają na Niemcy i Rumunję. Ponadto w Niemczech istnieje szereg kapitałów obywateli polskich, które mogłyby być repatrjowane w formie dodatkowego importu, a których wysokość należy określić sumą od 200 do 300 miljonów złotych.

Na zakończenie sprawozdawca zgłosił do preliminarza budżetowego szereg poprawek, zmierzających do urealnienia budżetu i dających w efekcie niewielką oszczędność 7 tysięcy zł.

Dyplomacja brytyjska

korzysta z okazji

Londyn, 29. 1. (Tel. wł. — O.) Z okazji obecności szeregu zagranicznych mężów stanu, odbyło się wiele spotkań pomiędzy Foreign Office a ministrami spraw zagranicznych poszczególnych państw. Oficjalnie komunikują, że minister Eden przyjął w poniedziałek von Neuratha, zaś we wtorek Flandina i Van Zeelanda. Dziś popołudniu Eden przyjął wicekanclerza Austrji hr. Starhemberga, ministra spraw zagranicznych Portugalji Monteiro, Węgier — De Kanya oraz Afganistanu — Faiz Mohamed Chana. Następnie Eden ma złożyć wizytę królowi Bułgarji, wieczorem zaś będzie gościem króla Karola rumuńskiego.

Król Edward VIII-my przyjął w pałacu Buckingham ministra Edena oraz szefów licznych misyj państw obcych, które brały udział w pogrzebie króla Jerzego.

Król przyjął poprzednio ministra spraw zagranicznych Niemiec von Neuratha a następnie wicekanclerza Starhemberga. Każda z tych audjencyj trwała pół godziny.

———

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszek, oraz ułatwia trawienie.

HITLERJUGEND ROŚNIE NA POGRANICZU POLSKI

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) Publikowane ostatnio w prasie niemieckiej dane o sytuacyjnym stanie liczebnym młodzieży niemieckiej, zgrupowanej w Hitlerjugend, stwierdzają silny wzrost komórek organizacyjnych głównie na terenach, graniczących z Polską, przedewszystkiem na Śląsku i Prusach Wschodnich. Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić nadanie nowym formacjom numeracji, odpowiadającej numeracji przedwojennych pułków, stacjonujących na tych terenach.

Stanowczy protest przeciw reformom emerytur samorządowych

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) Na konferencji w Min. Spraw Wewn. delegacja Związku miast pod przewodnictwem prezydenta m. Lwowa Drojanowskiego oświadczyła w związku z projektem ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych, że jednolite uregulowanie emerytur uważa za konieczne. Rewizja uprawnień emerytalnych jest złem koniecznem. Natomiast reformowanie organizacji ubezpieczeń jest niepożądane, gdyż pociągnęłoby za sobą zwiększenie obciążeń samorządu.

Na nadzwyczajnym zjeździe delegatów zrzeszenia Związków zawodowych pracowników miejskich uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że projekt ustawy o uposażeniach emerytalnych, opracowany przez M.S. Wewn., nie może stanowić podstawy do rozwiązań i wymaga przerobienia. Naruszanie praw nabytych jest niedopuszczalne.

W zakresie projektów ustaw o służbie, o odpowiedzialności dyscyplinarnej i o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym, które już zostały wniesione do Sejmu, postanowiono przedstawić posłom i senatorom materjały, uzasadniające stanowisko Zrzeszenia, uzgodnione ze wszystkimi innymi Związkami pracowników samorządowych zarówno umysłowych jak i fizycznych.

Na konferencji w Min. Spr. Wewn. przedstawiciele centralnych organizacyj pracowników samorządowych wypowiedzieli się w duchu tych postulatów oraz przeciwstawili się projektom powołowania do życia osobnego zakładu ubezpieczeń dla pracowników samorządowych.

———

PREMJER KOŚCIAŁKOWSKI U PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) W dniu dzisiejszym p. Premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku i informował p. Prezydenta o formalnych pracach rządu.

Czesi powtórnie proponują arbitraż

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) Z Pragi donoszą, że w ciągu bieżącego tygodnia rząd czeski prześle polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę, zawierającą odpowiedź na notę polską z dnia 1 listopada ub. r. W nocie tej rząd czeski ma wyrażać raz jeszcze gotowość przedłożenia sporu polsko-czeskiego Lidze Narodów, albo też poddania go postępowaniu rozjemczemu. Równocześnie Praga opublikuje tekst not wymienionych z Polską.

Jak wiadomo, Polska uważa za jedyną praktyczną drogę do poprawy stosunków sąsiedzkich zmianę polityki czechosłowackiej w stosunku do mniejszości polskiej. Czesi jednakże stale nie chcą tego rozumieć.

SUKCESY CYGANIEWICZA W LONDYNIE

Londyn, 29. 1. (Tel. wł. O.) **Drugi** występ naszego **słynnego zapaśnika** Władysława Zbyszka **Cyganiewicza** odbył się w Londynie, **gdzie Cyganiewicz** walczył ze znanym **rekordzistą**, miotaczem i zapaśnikiem **Szkocji**, George Clarkiem. **Zwyciężył Polak w 26** minucie.

W ub. niedzielę **Cyganiewicz** rozegrał ostatni mecz **w Londynie, w czasie** którego w **walce z brutalnym Jackiem** Pay, gdy **w 18 minucie Polak** rzucił przeciwnika **na łopatki, Pay** — już po ogłoszeniu **zwycięstwa Polaka** — rzucił się na **Cyganiewicza i złamał** mu palec u lewej **ręki. Menażer Cyganiewicza** skarży **brutalnego zapaśnika** o odszkodowanie **tysiąca funtów szterlingów.**

Lista nieproduktywnych przedsiębiorstw będzie niebawem gotowa

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) Jutro odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem min. Górecki przedstawi skład specjalnej komisji do badania działalności przedsiębiorstw państwowych. Komisja w szybkiem tempie rozpocznie prace, od których wyniku w znacznym stopniu zależą rozmiary i termin odetatyzowania życia gospodarczego. Z jednej bowiem strony komisja rozpatrzy i wypowie się w formie konkretnych wniosków co do zgłoszonych już przez sfery gospodarcze tez do dekretu o ograniczeniu działalności przedsiębiorstw państwowych, z drugiej zaś strony rozpatrzy dane o niektórych przedsiębiorstwach państwowych.

Po przeprowadzeniu tego komisja zaprojektuje listę przedsiębiorstw, których prowadzenie przez państwo nie jest gospodarczo uzasadnione, i które, jak już podawaliśmy, zostałyby wystawione na sprzedaż.

Należy się spodziewać, zważywszy panujące w rządzie tendencje, że nie czekając na wyniki badań komisji, władze państwowe we własnym zakresie będą działały, zmierzając do ograniczenia bezpośredniej działalności gospodarczej państwa, natomiast do utworzenia jaknajpomyślniejszych warunków dla inicjatywy prywatnej.

———

ODCZYT MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Warszawa, 29. 1. (PAT) Dnia 30-go stycznia o godz. 19.50 p. Minister WR i OP prof. Świętosławski mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni warszawskiej na temat „O pomoc społeczną dla młodzieży akademickiej". Odczyt będzie transmitowany na wszystkie Rozgłośnie polskie.

Rzemieślnicy przeciw podatkom od szyldów

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) Izba Rzemieślnicza wystąpiła do Min. Spraw Wewn. z szeregiem wniosków w sprawie załagodzenia przepisów projektu nowego statutu podatku od reklam i szyldów w odniesieniu do rzemiosła.

Izba podkreśla, że napisy informacyjne nie powinny być opodatkowane, gdyż w myśl art. 33 prawa przemysłowego wykonywujący przemysł obowiązany jest oznaczyć nazewnątrz swe przedsiębiorstwo.

Izba kwestjonuje również opodatkowywanie szafek, nieprzekraczających powierzchni 7 mtr. kwadr., gdyż zastępują one rzemieślnikom, których pracownie znajdują się w podwórzach lub na piętrze, okna wystawowe.

Ceny mięsa zostaną obniżone

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj odbyło się zebranie grupy parlamentarnej rolników posłów i senatorów. Na porządku dziennym znajdowało się m. in. zagadnienie ustawy rzeźnianej jako jednego z podstawowych postulatów w zakresie uporządkowania rynku mięsnego.

Projekt ustawy, jak mówią, idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony chodzi o zadośćuczynienie postulatom humanitaryzmu, z drugiej strony zaś o ważne względy gospodarcze, mianowicie o likwidację tego wszystkiego, co ułatwiało tworzenie monopoli i karteli mięsnych, wpływających na podwyższenie cen.

Ustawy tego rodzaju obowiązują już w Szwajcarji, Finlandji, Norwegji, oraz w całej Rzeszy niemieckiej. Częściowo zasady uboju humanitarnego stosowane są w wielu innych państwach.

Projekt ustawy nie pozbawi bynajmniej ludności żydowskiej mięsa koszernego, sprawy te bowiem nie mają nic wspólnego z koszerowaniem, które odbywać się może między innemi w t. zw. sposobem trybowania, t. j. zabiegu dokonanego po uboju.

Natomiast projekt ustawy, czyniąc zadość postulatom humanitarnym, pozbawia kartelistów mięsnym podstaw działania, umożliwiając handel komisowy, likwidując zbędne pośrednictwo hurtowników i obniżając w ten sposób ceny mięsa zarówno dla ludności chrześcijańskiej jak i żydowskiej.

Następstwem przyjęcia tej ustawy byłoby ewentualnie także obniżenie szeregu opłat, obciążających ubój mięsa.

Pożar wagonu teatralnego w Złoczowie

Złoczów, 29. 1. (Tel. wł. P.) Wczoraj 28 bm. o godz. 20.30 na stacji kolejowej w Złoczowie spalił się wagon Teatru Podolsko-Pokuckiego. Pożar powstał podczas przetaczania wagonu na stacji. Wskutek nagłego i silnego wstrząsu wywróciła się w wagonie lampa naftowa i [illegible] powodując pożar.

Ogień zniszczył całą garderobę i pościel zespołu artystycznego. Ognia nie udało się opanawać i w konsekwencji spłonął cały wagon wraz z rekwizytami teatralnemi i osobistemi rzeczami artystów. Na szczęście nikt z zespołu teatralnego nie ucierpiał.

———

Kronika telegraficzna

Berlin. Naskutek wypadku samochodowego cała południowo-wschodnia część Berlina została pozbawiona komunikacji telefonicznej. Samochód wpadł na latarnię gazową, powodując pożar, który zniszczył kabel telefoniczny, obsługujący 4 centrale dzielnicowe.

Tokio. Agencja Domei donosi o zamierzonej reorganizacji japońskiej marynarki wojennej. Ma zostać sformowana eskadra okrętów linjowych, która będzie stanowiła samodzielną jednostkę, następnie eskadra krążowników bojowych, wreszcie oddzielna grupa lotniskowców.

Pekin. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, rząd autonomiczny wschodniego Ho-pei zawarł z rządem Mandżukuo traktat, przewidujący wzajemne uznanie i wymianę przedstawicieli dyplomatycznych, ścisłą współpracę wojskową i gospodarczą oraz budowę szeregu linij kolejowych pomiędzy Mandżukuo a wschodniej Ho-pei.

Paryż. Sąd apelacyjny wydał wyrok w sprawie deputowanego i b. ministra Rene Renoult, który został przez radę adwokacką skreślony z paryskiej listy adwokatów naskutek interwencji, z którą wystąpił na rzecz Stawiskiego. Sąd Apelacyjny złagodził decyzję rady adwokackiej, zawieszając jedynie Renoulta na okres półroczny.

Ślub uczennicy 3 klasy gimnazjalnej

Lwów, 29. 1. (Tel. wł. Z.) W Stanisławowie w kościele farnym został poblogosławiony związek małżeński między Z. J., 20-letnim akademikiem, studjującym we Lwowie, a uczenicą 3 kl. gimnazjum SS. Urszulanek p. F. L. licząca 14 lat.

Lwów, dnia 29 stycznia 1936.

Stawisky i rząd Sarrauta

Na czele rządu francuskiego stanął umiarkowany radykał, senator Sarraut, ministrem sprawiedliwości został przewodniczący radykalnej grupy parlamentarnej Delbos, ministrem robót publicznych Chautemps, a ministrem bez teki do spraw Ligi Narodów, czyli, na wzór niedawnej praktyki angielskiej, drugim ministrem spraw zagranicznych Paul-Boncour.

Sarraut, Chautemps, Boncour... te nazwiska przypominają nam czasy niedawne a burzliwe we Francji, czasy kiedy ten kraj był wzburzony i świat cały poruszony, kiedy w dniu 6 lutego 1933 lała się krew na placu Zgody w Paryżu i gdy następnie upadł rząd Daladier'a, odpowiedzialny za wydanie rozkazu ostrego strzelania do bezbronnych manifestantów. Czytamy równocześnie o tem, że proces przeciw spólnikom sławnego oszusta Stawisky'ego został ukończony i to dopomaga naszej pamięci.

We Francji doszli z powrotem do władzy ludzie, których odsunęła od niej głośna i skandaliczna afera Stawisky'ego. Obecny minister robót publicznych Kamil Chautemps był w chwili wybuchu skandalu premjerem i musiał swój urząd złożyć, próbował następnie bez skutku sformować gabinet Sarraut, upadł wojowniczy i skrajny Daladier, odszedł wraz ze skompromitowanem gronem masońskiego kierownictwa partji radykalnej, specjalista od spraw zewnętrznych, b. członek partji socjalistycznej Paul-Boncour.

W ciągu minionego okresu w polityce francuskiej partji radykalnej, będącej główną ekspozyturą wolnomularstwa, zaszły poważne zmiany. Odsunięta od władzy, skompromitowana moralnie i zagrożona w swojej decydującej i centralnej roli przez, wzmagające się na siłach, ligi patrjotyczne i kombatanckie, partja ta przesunęła się ku lewicy i utworzyła wespół ze socjalistami i komunistami nową formację polityczną pod nazwą „front ludowy“, zwany również „frontem czerwonym“.

Francuski „front ludowy“, będący umiłowanem dziełem współpracy zachodnio-europejskiej masonerji z kominternem, ma do spełnienia zadanie niezmiernej doniosłości i odgrywa wielką rolę w komunistycznej strategji międzynarodowej. Chodzi w pierwszej linji o zdobycie we Francji mocnej pozycji za pośrednictwem radykałów i uzyskanie dzięki nim rozstrzygającego wpływu na politykę wewnętrzną oraz zagraniczną Republiki. Powtóre i na dalszą metę chodzi o czerwony piemont na zachodzie „reakcyjnej i faszystowskiej“ Europy, o wysuniętą i potężną placówkę światowej rewolucji.

We Francji zbliżają się wybory, które w tym kraju są wypadkiem rozstrzygającej wagi i decydują o polityce państwa na okres kilkoletni. Gabinet Sarraut'a, w myśl planów „frontu ludowego“ ma te wybory przygotować.

Nie weszli w jego skład radykalni przywódcy tego frontu pp. Daladier i Cot, ani też nie stali się oczywiście jego członkami socjalistyczni i komunistyczni sojusznicy. Daladier natomiast objął po Herriocie prezesurę partji radykalnej, co dowodzi, że zwyciężyły tam żywioły skrajne.

Front czerwony pod skrzydłami rządu sobie przychylnego, za którego błędy i niepopularność nie będzie jednak odpowiedzialny, ufny, że skandal Stawisky'ego rozwiał sie i utonął w niepamięci, mobilizuje się do wiosennych wyborów.

Reakcja strony przeciwnej nie zaznaczyła się jeszcze niczem poważnem. Pierwsza batalja rozegra się zapewne w parlamencie, gdy rząd stanie przed Izbami. Potem zabierze głos opinja kraju i wystąpią ligi frontu patrjotycznego.

Z. S.

KRYSTALIZACJA IDEOWA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“).

Warszawa, 28 stycznia.

W Warszawie nie ustaje zainteresowanie artykułami „Gazety Polskiej“ na temat linji politycznej, po której idą prawdziwi piłsudczycy w przeciwieństwie do „piłsudczyków z odmianą“.

Wywody głównego organu obozu rządzącego wywołały już szereg polemik i ożywioną dyskusję w całej prasie stołecznej. Dyskusja ta jest objawem pożądanym. Umożliwia bowiem krystalizację poglądów oraz idei po różnych stronach barykad, dzielących nasz naród.

Krystalizacja ideowa jest — zwłaszcza po śmierci marsz. Piłsudskiego — konieczna. Jedną z przyczyn zamętu, jaki w Polsce panuje, jest zakłamanie ideowe, nadużywanie haseł i etykiet politycznych dla celów, niemających nic wspólnego z owemi hasłami. Brak konsekwencji i logiki w myśleniu i działaniu politycznem sprawiał, że zwalczali się nieraz ludzie, których wszystko winno łączyć, a sprzymierzali się ci, których wszystko winno dzielić.

Wywody „Gazety Polskiej“, a zwłaszcza artykuł płk. Matuszewskiego „Linja podziału“, uznano zgodnie za przejaw nacjonalizmu. Intencja owego określenia jest niewątpliwie trafna, choć i ono było w Polsce nadużywane i służyło do wyrażania najsprzeczniejszych dążeń. Byli i są u nas nacjonaliści, którzy uprawiają nacjonalizm, nie wiedząc o tem, a są i tacy, którzy reklamują się jako nacjonaliści, ale w działaniu nie wyciągają z tego żadnych wniosków.

Wszystkie te sprzeczności i nieporozumienia winny ulec obecnie wyjaśnieniu. Im prędzej to się stanie, tem będzie lepiej.

Krystalizacja ideowa winna znaleźć wkońcu swój wyraz również w krytalizacji organizacyjnej społeczeństwa. Na ten temat kursują różne przypuszczenia, które przyjmować należy z dużą ostrożnością.

Jedno jest pewne: Punktem wyjścia organizacji narodu będzie konstytucja. Ona ustala w pierwszych dziesięciu artykułach ideowe przesłanki działania politycznego. Przesłanki te pokrywają się całkowicie z zasadniczemi wywodami „Gazety Polskiej“.

Również w konstytucji oraz w nowych ordynacjach wyborczych szukać należy schematu nowej organizacji społeczeństwa.

Organizacja ta unikać będzie zapewne wszelkich form monopartyjnych, a opierać się będzie na zasadzie skupiania inicjatywy społecznej oraz ideowej w celu realizacji nowych zasad ustrojowych oraz wykształcenia nowego typu Polaka, przejętego poczuciem obowiązku wobec kraju.

Powodzenie tego wielkiego przedsięwzięcia zależeć będzie wszakże od tego, czy znajdzie ono szerokie i mocne uzasadnienie ideowe, które ożywi i nada wyraźne oblicze całej organizacji narodu. Wywody „Gazety Polskiej“ stały się niewątpliwie ważnym krokiem w tym kierunku.

Dyskusja polityczna, jaka toczy się w prasie warszawskiej, już dziś uwydatniła, iż obok armji i jej kierownictwa, bezspornym autorytetem cieszy się nowa konstytucja, która stanowi punkt stały i punkt wyjścia wszelkiego pozytywnego i realnego działania politycznego.

W aktualnej natomiast dyskusji politycznej zainteresowanie ogólne obraca się nadal dokoła ostatnich wystąpień politycznych „Gazety Polskiej“, do których ustosunkowują się w taki, czy inny sposób pozostałe czynniki polityczne. Fakt ten najlepiej chyba świadczy, jak są oceniane w chwili obecnej horoskopy polityczne w kraju.

Wchodzimy w okres intensywnego działania politycznego. Nowa linja podziału obejmie bowiem nietylko ludzi z dotychczasowego obozu rządzącego, ale cały naród, pobudzi krystalizację ogólną, wywoła też zapewne reakcje tych różnych sfer, które nie będą chciały dopuścić, by Polska kroczyła po drodze, uznanej zgodnie za narodową.

ER.

W przypisku

W szkolnictwie potrzebna jest gruntowna zmiana

Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego wykazała już w pierwszym dniu niemal beznadziejność na tym terenie. Katastrofalnie przedstawia się sprawa szkolnictwa powszechnego, gdyż 1 miljon dzieci w Polsce nie może uczęszczać do szkoły spowodu braku budynków szkolnych i nauczycieli. Jest to następstwo grzechu przeszłości, kiedy zamiast skromnych budynków wznosiliśmy reprezentacyjne pałace szkolne w mieściach, w których nędza po dziś dzień rywalizuje z brudem.

To wszystko, co zostało dotąd powiedziane w komisji na temat szkolnictwa dowodzi, że niema w tym zakresie zadnego planu. Nakreślone projekty wiszą w powietrzu. W wielu sprawach praktyka oderwana jest od życia. Należy tu problem podręczników szkolnych, które — jak się dowiadujemy z przemówienia p. Ministra — są ciągle głównym przedmiotem czułej opieki różnych ministerjalnych komisyj, pomimo, że rodzice w Polsce od szeregu lat uginają się pod ciężarem bezustannych na tem polu eksperymentów, kiedy chłopski rozum nakazuje ustalić poprostu jeden typ wszystkich podręczników na przeciąg przynajmniej 10 lat. Mimo to rokrocznie cała Polska wyrzuca tysiące i miljony złotych na nowe podręczniki, zmieniane z sadystyczną lubością przez pp. „specjalistów“.

Osobny i najważniejszy wreszcie temat stanowi kwestja kierunku wychowawczo-ideowego w szkolnictwie, który wola o pomstę do nieba. Kiedy całe życie państwowo-narodowe wkracza coraz bardziej zdecydowanie na tory zgodne z interesami państwa wielkiego, w szkolnictwie polskiem jakieś złe duchy z uporem tułają się po manowcach radykalizmu, eksperymentów na polu religijnem i wszelakich pozostałości z dawno minionych lat kiepskiego liberalizmu.

Byłoby to może nieszkodliwe, gdyby nie chodziło o młodzież, która będzie taką w przyszłości, jaką ją dzisiaj wychowamy.

To też szkolnictwo w Polsce i obowiązujące w niem obecnie prądy wychowawcze wymagają gruntownej zmiany, której cechą powinien być przedewszystkiem zdrowy rozsądek i jakiś sens. *(kl. hr.)*

Odrzucona oferta

Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ cytuje odpowiedź żargonowego „*Hajntu*“ na znaną ofertę pos. Barana pod adresem Żydów. „Hajnt“ pisze:

„Nasz stosunek do Ukraińców, jak do wszystkich innych mniejszości w kraju, nie zmienił się od czasu Bloku Mniejszościowego przy wyborach do Sejmu. Zawsze pragnęliśmy i pragniemy nadal szczerej współpracy mniejszości narodowych dla słusznego uwzględnienia ich praw obywatelskich i narodowych w ramach Państwa Polskiego. Jeżeli nie ulękliśmy się przed złośliwemi tłumaczeniami tej współpracy w czasie, gdy postulaty ukraińskie wybiegały poza te ramy, to taka współpraca byłaby dla nas tem łatwiejsza w chwili obecnej, gdy odpowiedzialni przewódcy otwarcie stanęli na gruncie państwowości polskiej. Nie naszą winą jest, że stosunki ukraińsko - żydowskie od pewnego czasu zostały zakłócone wskutek jawnej agitacji antysemickiej, tolerowanej a niekiedy i aktywnie popieranej przez inteligencję ukraińską i kierowniczych polityków ukraińskich... Jesteśmy jednak gotowi rzucić zasłonę na te ponure praktyki... Atoli warunkiem wstępnym wszelkiej współpracy musi być usunięcie wszelkich nieporozumień. Ukraińcy muszą sobie uświadomić, że materjałem asymilacyjnym dla kogokolwiekbądź — również dla kultury ukraińskiej — być nie możemy i nie chcemy, jak również, że jesteśmy zbyt doświadczeni, abyśmy się zgodzili na rolę „kochanki sezonowej“.“

„*Nasz Przegląd*“ stawia od siebie kropkę na „i“ — i dodaje do uwag „Hajntu“:

„Artykuł posła Barana, w streszczeniu organu endeckiego, wydaje się wogóle nielogicznym. Z jednej strony p. Baran informuje, że jego stronnictwo (Undo) porozumiało się z Sanacją, czyli stanęło na gruncie państwowości polskiej, a z drugiej żąda pomocy Żydów w rozwiązaniu kwestji państwowości ukraińskiej. Czy Żydzi mają być większymi patrjotami ukraińskimi niż sami ukraińcy?“

Złośliwemu zapytaniu „Naszego Przeglądu“ pod adresem pos. Barana nie można nie przyznać pełnej racji.

Wydział Leśny Politechniki Lwowskiej
znalazł miejsce w dyskusji nad budżetem Min. Oświaty

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — mg.). Na popołudniowem posiedzeniu Komisja budżetowa Sejmu wysłuchała do kończenia referatu posła Pochmarskiego. Sprawozdawca omówił szeroko szereg danych cyfrowych, z których wynika, że najmniejszy analfabetyzm jest na Śląsku, wynosi bowiem 7 prc., natomiast na Kresach wschodnich przekracza 30 prc. Referent podkreślił wielkie zasługi wojska polskiego w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu.

Poseł Pochmarski prosił dalej p. Ministra o całkowite zwolnienia od t.zw. taksy administracyjnej dzieci nauczycieli. Zwrócił uwagę p. Ministra na biurokrację pedagogiczną, na nadmiar zebrań i konferencyj, przeciążających nauczyciela, a często również i młodzież. W imieniu Lwowa prosił o nadanie praw państwowych Szkole Handlu Światowego we Lwowie i zwrócił uwagę na konieczność zachowania Wydziału Leśnego przy Politechnice Lwowskiej.

W zakończeniu poseł Pochmarski zgłosił szereg wniosków natury finansowej, uzgodnionych z rządem, które nie wpływają jednak na zwiększenie wydatków ministerstwa. Referent zgłosił również rezolucję, by rząd przyspieszył wypłatę reszty przyznanych kwot z Pożyczki Inwestycyjnej na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej, dalej by w r. 1936/37 uwzględniono subwencję w wydatniejszym zakresie dla Polskiej Akademji Umiejętności, Akademji Nauk Technicznych, oraz Towarzystw Naukowych w Warszawie i Lwowie, a następnie na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, wreszcie na budowę kościoła N. M. P. w Krakowie.

Po przemówieniu referenta rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się 29 mówców.

Dyskusję zakończono późno w nocy. Budżet przyjęto.

———

HOROSKOPY WYBORCZE DLA ROOSEVELTA

Nowy Jork, 28. 1. (PAT) Trwająca od kilku miesięcy ankieta tygodnika „Literary Digest“ w sprawie polityki Roosevelta została zakończona. Ogółem oddano 1,907.681 głosów, z których 712.368 oświadczyło się za polityką prez. Roosevelta, a 1,195.313 przeciw niej. Odsetek tych głosów wyraża się zatem liczbą 62,66 i 37,34.

Za Rooseveltem oświadczyła się większość głosujących jedynie w jedenastu stanach południowych, oraz w północnym stanie Utah. We wszystkich innych większość była antirooseveltowska.

KOSZMARNE ECHA

(a) Do dyspozycji władz sądowych lwowskich przystawiony został w dniu wczorajszym ze wsi pod Stanisławowem Michał Chomiak, który tam przebywał od dłuższego czasu pod nazwiskiem przybranem Wasyla Kuźmyka. Chomiak, który był feldweblem austrjackim, w pamiętnych dniach listopadowych znęcał się w nie bywały sposób nad polską ludnością, zamieszkałą w dzielnicy żółkiewskiej, a gdy oddział, pozostający pod i komendą, wyparł żołnierzy polskich, broniących się na terenie zabudowań przemysłowca Józefa Linttnera przy ul. Piastów, wówczas Chomiak wpadł do mieszkania wymienionego przemysłowca, a gdy Linttner stanął w obronie córek, nad któremi znęcał się brutalny żołdak, dwukrotnym strzałem z rewolweru pozbawił go życia. Poszukiwania za ohydnym mordercą prowadzone były latami i wreszcie ostatnio doprowadziły do jego ujęcia.

ARESZTOWANIE SAMOZWAŃCZEGO KWESTARZA

(a) Na ulicy przytrzymany został w dniu wczorajszym niejaki Wasyl Popek, liczący 36 lat, rzekomo zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 10, który wśród przechodniów zbierał na listę pieniądze dla... bezrobotnych. Gdy go doprowadzono do komisarjatu policyjnego okazało się, że lista jest zaopatrzona w sfałszowaną pieczątkę. Popka, który nie posiadał przy sobie żadnych papierów osobistych, odstawiono do aresztów policyjnych.

POMIĘDZY BALKONEM A OKNAMI WIĘZIENNEMI

(a) Pod zarzutem porozumiewania się z więźniami sądu grodzkiego przytrzymaną została wczoraj Olga Ulan, licząca 35 lat, zamieszkała rzekomo na Zniesieniu Starem. Tajemniczą rozmowę prowadziła z balkonu przy ul. Jachowicza 8. Ponieważ nie miała żadnych papierów osobistych, przeto odprowadzoną została do aresztów przy tejże ulicy, do których miała niedaleką zresztą drogę.

UMYSŁOWO CHORY WYDALIŁ SIĘ Z DOMU

(a) Jetti Tell (ul. Wolność 12) zawiadomiła policję, iż przed trzema dniami wydalił się z domu 20 letni jej syn Wolf, umysłowo chory, i więcej nie wrócił.

METODY „WARSZAWSKIEGO“ KUPCA

(a) Ludwik Kinman, kupiec warszawski, rozwozi obecnie po miastach województwa lwowskiego kilimy i dywany celem rozsprzedaży. W drodze swej za wadził i o miasto Sanok, gdzie zamieszkał w hotelu „Warszawskim“. Kazał sobie w pokoju hotelowym dobrze napalić, mieszkał kilka dni i o północy zawołał służącego i polecił mu sprowadzić dorożkę. Gdy ta zajechała przed hotel i już rzeczy kupca były do niej zniesione, służący Józef Jarecki począł upominać się o pieniądze i wówczas kupiec warszawski rzucił mu 3 zł. i wśród obelżywych słów czemprędzej odjechał. Ponieważ droga jego wiodła na Lwów, przeto poszkodowana właścicielka hotelu „Warszawskiego“ w Sanoku zwróciła się z doniesieniem przeciw Kinmanowi do władz policyjnych we Lwowie.

Dokładne wyniki wyborów
w Grecji

Ateny, 28. 1. (PAT) Urzędowy komunikat o wyniku wyborów donosi: venizeliści (liberałowie) otrzymali 127 mandatów, tsaldaryści (monarchiści-ludowcy) 69, skrajni monarchiści (Kondylis i Tectokis) 63, grupa Metaxasa 7, grupa Kotzmamanisa 4, republikanie 7, niezależni republikanie 4, agrarjusze 4, komuniści 15. Ogółem więc venizeliści mają 142 mandaty, a wszystkie ugrupowania antyvenizelistów 143.

Agencja ateńska przewiduje, że formowanie nowego gabinetu będzie trwało dosyć długo. Król rozpocznie narady z przywódcami dopiero po ostatecznem urzędowem ogłoszeniu podziału mandatów.

Zagadkowy zgon rotmistrza 19 p. uł.
po kolacji w restauracji żydowskiej

Tarnopol, 28. 1. (Tel. wł. — K. 1.) W dniu 23 bm. przybył do Tarnopola na ćwiczenia aplikacyjne rotmistrz 9 p. uł. z Trembowli Roman Zaremba. W dniu swego przybycia rotmistrz R. Zaremba udał się na kolację do hotelu „Polonia“, gdzie restaurację prowadzi niejaki Schwarzwald, i tam zjadł porcję ryby. Nazajutrz wczesnym rankiem rotmistrz Zaremba dostał niebywałej siły kurczy żołądkowych i zanim zdołano zastosować środki zapobiegawcze, zmarł.

Przeprowadzona sekcja wskazywałaby, jak mówią, na zatrucie, jednakże dla pewności wysłano treść żołądka śp. zmarłego rotmistrza do Lwowa, celem dokładnej analizy, i celem ewentualnego wytoczenia procesu sprawcy skonu żołnierza W. P. Miejmy nadzieję, że kompetentne władze sprawy tej z oka nie spuszczą.

Budżet Prezydjum Rady Ministrów
w obradach komisji senackiej

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — mg.). Senacka Komisja budżetowa obradowała dziś nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów. Budżet ten zreferował wicemarszałek Barański.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której poruszono m. in. konieczność zajęcia się przez fundusz kultury narodowej akcją podniesienia kultury na wsi. Szeroko omawiano dalej zagadnienia usprawnienia administracji i zwracano uwagę, że należy dążyć do reorganizacji całego systemu administracyjnego. Wysunięto zasadę, by kandydaci do państwowej służby administracyjnej przechodzili aplikację w samorządzie gminnym.

Sen. Łucki wysunął postulat, by polityka w kwestjach ukraińskich była jednolita. Zdaniem mówcy, należałoby stworzyć taki ośrodek centralizujący sprawy ukraińskie w postaci podsekretarjatu stanu do spraw ukraińskich w Prezydjum Rady Ministrów.

Na wywody poszczególnych mówców udzielał wyjaśnień podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Wacław Grzybowski. Oświadczył on, że do zagadnienia podniesienia kultury na wsi rząd obecny odnosi się jaknajbardziej poważnie. W sprawie uporządkowania aparatu administracyjnego mówca oświadczył, że rząd stoi na sanowisku, że tylko organizacja aparatu państwowego może dać oszczędności w budżecie administracji. Jeśli chodzi o administrację gminną, to projekt uproszczenia jej jest gotów i w najbliższym czasie przystąpi się do jego realizacji. W sprawie utworzenia centralnego urzędu dla spraw ukraińskich wicemin. Grzybowski nie jest upoważniony do zajęcia stanowiska.

Szeregu wyjaśnień udzielił również I-y prezes N. T. A. dr. Helczyński, podkreślając, że Trybunał w sprawie likwidacji zaległości poczynił wszystkie możliwe kroki. Publikacja wyroków Trybunału jest przyspieszona i następuje w trzy miesiące. Powołanie do życia inwalidzkiego sądu administracyjnego pozwoli na likwidację zaległych spraw inwaldzkich w ciągu 2—3 lat.

Po wyjaśnieniach nacz. dyr. PAT-a Libickiego i końcowych wywodach referenta, obrady nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów zakończono nie wnosząc żadnych poprawek.

Jutro komisja przystąpi do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

———

Na wieczny spoczynek w Windsorze
złożono zwłoki króla Jerzego

Londyn, 28. 1. (Tel. wł. O.) Pociąg żałobny, wiozący śmiertelne szczątki króla Jerzego V-go, przybył do Windsoru o godz. 13 min. 8. Wzdłuż przestrzeni 20 mil ang., dzielących Windsor od Londynu, tłumy ludności składały ostatni hołd zmarłemu królowi. Na wszystkich budynkach powiewały żałobne sztandary.

W Windsorze oczekiwały na przybycie żałobnego pociągu niezliczone tłumy. Straż porządkową pełnił potrójny kordon policji. Z obu stron peronu ustawiły się delegacje legjonu brytyjskiego z 40 szandarami. Osobistości, mające wziąć udział w uroczystości pogrzebowym, poczęły się gromadzić na peronie poczęwszy od wczesnego ranka. Przez całą noc nadchodziły do Windsoru niezliczone wieńce. Kaplica św. Jerzego w historycznym zamku windsorskim tonęła w kwiatach.

Przybycie pociągu żałobnego obwieszczono przez 101 uderzeń dzwonu. Trumnę wyniesiono z pociągu o godz. 13.15. Rozległy się strzały armatnie, powtarzające się co minutę aż do chwili złożenia królewskich szczątków w kaplicy.

Na czele żałobnego orszaku kroczyli heroldowie i trębacze w szkarłatnych mundurach, oddział gwardji przy bocznej i marynarki wojennej. Król Eward VIII-my postępował bezpośrednio za trumną.

O godz. 13.30 całe imperjum brytyjskie uczciło pamięć zmarłego monarchy 2-minutowem milczeniem. Na odgłos dzwonu z katedry św. Pawła w Londynie ustała wszelka praca, zatrzymano ruch uliczny, przechodnie przystanęli, obnażając głowy.

Trumna ze śmiertelnemi szczątkami króla Jerzego V-go spoczęła w historycznej krypcie na zamku winsorskim o godz. 14 min. 15.

Nabożeństwo żałobne w krypcie odprawił arcybiskup Canterbury, poczem chór wykonał pienia religijne, zaś organy odegrały marsza żałobnego.

Król Edward VIII-my wraz z członkami domu panującego o godz. 14.50 odjechał do Londynu. Po powrocie do stolicy król i królowa wdowa udali się do pałacu buckinghamskiego. Jednocześnie powróciły do Londynu delegacje, reprezentujące głowy państw i rządy zagraniczne.

Ś. † P.

KRZYSZTOF MARJA DZIEDUSZYCKI

uczeń I. kl. Państwowego Gimnazjum w Jaśle

syn Włodzimierza i Wandy z Sapiehów

urodzony 4 I. 1922 r. po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu 28 stycznia 1936 r. w Zarzeczu koło Jarosławia o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzeństwo

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stanisława Korwin-Szymanowska

Znakomita śpiewaczka i pieśniarka Stanisława Korwin-Szymanowska zapewniła sobie w historji muzyki polskiej miejsce całkiem poważne. Znaczenie swe i rozgłos zawdzięcza śpiewaczka nietylko znakomitym warunkom wokalnym, doskonałej szkole, czy też niezwykłej, wyjątkowej wprost muzykalności — ale przedewszystkiem i głównie, niecodziennej swej wysokiej kulturze muzycznej i idącej z nią w parze zawsze głęboko przemyślanej i odczutej interpretacji. Dzięki powyższym walorom, oraz osobistym zaletom, zdobyła sobie p. Szymanowska duże uznanie, nietylko u nas w kraju, ale też i w muzycznych centrach Europy.

Wyjątkowe to swe stanowisko wykorzystała śpiewaczka doskonale dla celów propagandy pieśni polskiej za granicą — i jej to natchnionej często interpretacji, zawdzięczają młodzi twórcy polscy bardzo wiele, a w pierwszym rzędzie znakomity nasz kompozytor a brat artystki Karol Szymanowski. Śmiało można powiedzieć, że wokalna polska twórczość muzyczna, zdobyła sobie hale koncertowe Europy w dużej mierze — dzięki koncertom cenionej śpiewaczki, każdy bowiem jej program zawierające pieśni polskie, służył niestrudzonej i najskuteczniejszej propagandzie. — Ta właśnie praca propagandowa — stawia p. Szymanowską na naczelnem miejscu wśród wielkich polskich śpiewaczek.

Wczorajszy recital znakomitej śpiewaczki stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wielki kunszt artystki — jej subtelna i głęboko odczuta i przemyślana interpretacja, stanowić może doskonały wzór ścisłej sztuki odtwórczej. — Mozart, Scarlati, a następnie romantyczny Schubert i Schuman, wreszcie Karol Szymanowski, oto szerokie ramy programu. Wykon Schuberta „Der Wegweiser“ stał na niedościgniony niemal poziomie.

Szymanowskiego arcyciekawe opracowania pieśni kurpiowskich „Ścieni dumbek ścieni“, oraz „Bicem kunia bicem“, a nadewszystko potężny hymn „Jestem i płaczę“ z cyklu „Święty Boże“ przyjęto bardzo gorąco, długo niemilknącemi oklaskami.

Recital znakomitej artystki był prawdziwą ucztą artystyczną, obfitował w pierwszorzędne wysoko wartościowe momenty odtwórcze — i długo pozostanie w pamięci nielicznych coprawda, ale za to wybranych słuchaczy.

Słowa najgoretszego uznania kierujemy pod adresem dr. Steinbergera za jego naprawdę skończenie artystyczny akompanjament.

J. WEŁESZCZUK.

Z COLLEGIUM MAXIMUM U. J. K.

Turniej krasomówczy
młodych prawników

Z inicjatywy ruchliwego towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa odbył się we wtorek, 28. bm. w sali Collegium Maximum turniej krasomówczy młodych prawników przy udziale licznie zgromadzonej publiczności. Turnieje te mają już swoją tradycję. Dość nadmienić, że laureatem jednego z nich był p. Zbigniew Nowosad, prezes Czytelni Akademickiej.

Organizacja obecnego turnieje pozostawiała jednak niestety wiele do życzenia. Inicjatorzy nie postarali się o lepszą selekcję kandydatów, z czego wynikły przykre niespodzianki. Przemówienia większości uczestników turnieju stały na poziomie całkowicie dyletanckim. Uderzał brak opanowania techniki oratorskiej, zwłaszcza techniki gestu, który przecież w przemówieniach sądowych odgrywa tak wielką rolę. Można z dużą dozą słuszności powiedzieć, że słowa mówców szły do Sasa, a gesty do Lasa...

Najgorsze bodaj było przemówienie p. Jana Uchowicza, mające być apologją Włoch w Lidze Narodów. Mówca mówił chwilami tak cicho i sennie, że wyglądało to raczej na mruczenie pod nosem... Nie wchodząc w ocenę prawną argumentów mówcy, stwierdzić trzeba, że przemówienie wygłoszone przez zeń w Lidze Narodów wywołałoby jako reakcję... natychmiastowe zastosowanie sankcyj naftowych. Na szczęście przed tym losem obronił Włochy mocnem przemówieniem p. Alfred Skubiejski, znany zresztą na terenie akademickim jako doskonały mówca.

Natomiast wystąpienie p. Wandy Lipińskiej z mową na akademji ku czci Marji Konopnickiej było zarówno ze względu na sam temat, jak i sposób wygłoszenia czystem nieporozumieniem. Skoro impreza była w założeniu turniejem młodych prawników, pocóż było wstawiać do programu przemówienie czysto literackie, niezwiązane z zagadnienieniami prawnemi? Nadomiar złego nie było to przemówienie, lecz raczej deklamacja...

Obrona Biela, bohatera powieści Jana Wiktora „Orka na ugorze“, nie pozbawiona akcentów społecznych, wygłoszona przez p. Wiktora Zdrzałkę wyszła istotnie przekonywująco. Mówca wżywał się dobrze w sytuację obrońcy i uczucia bronionego przez siebie człowieka.

Najlepsze było przemówienie prokuratorskie p. Adama Wojtunika w procesie Anny John ze „Sprawy Maurizius“ Wassermana. Dykcja doskonała. Dobre operowanie pauzą i ściszeniem głosu. Mówca potrafi grać na uczuciu słuchacza, nie brak mu też akcentów ironicznych.

Jury, w którego skład wchodzili pp. dr. A. Czerwiński, dziekan prof. dr. Ehrlich, mec. dr. Tadeusz Janiszewski, doc. dr. Ludwik Dworzak, prof. dr. Leon Halban, mgr. Tadeusz Drzewicki, oraz prezes T-wa Rudolf Wiksa-Czarnowski, przyznało pierwszą nagrodę p. Adamowi Wojtunikowi, drugą p. Wandzie Lipińskiej i trzecią p. Wiktorowi Zdrzałce. Przyznanie drugiej nagrody p. Lipińskiej było chyba aktem kurtuazji ze strony sądu turniejowego, jako że była ona jedyną w turnieju reprezentantką płci nadobnej... (J. K.).

Czego żądają nauczyciele
szkół prywatnych?

Obecna sytuacja w szkolnictwie prywatnem wywołała konieczność intensywnej akcji obronnej nauczycielstwa, którą wzorem ubiegłego roku podjęła Międzystowarzyszeniowa Komisja, normująca warunki pracy i wpisy w szkolnictwie prywatnem i społecznem w Okręgu Szkolnym Lwowskim.

Komisja ta zwołała na dzień 22 stycznia 1936 ogólne zebranie nauczycielstwa prywatnych szkół średnich, oraz ich właścicieli we Lwowie, na którem przewodniczył prezes Okręgu Lwowskiego Tow. Naucz. Szkół Śred. i Wyższych (TNSW.) prof. Mikołaj Szczerbański, położenie zaś dzisiejsze prywatnej szkoły średniej, warunki pracy i wynagrodzenia jej nauczycielstwa przedstawił prezes Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego (Z. N. P.) dyr. Henryk Hollender.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos nauczyciele i właściciele szkół prywatnych, uchwalono: przyjąć na r. 1936/37 bez zmian „Postanowienia ogólne“ (pragmatykę nauczycielską) Warunków umów o pracę Warszawskiej Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm na rok 1935/36, uzupełnione poprawkami, umieszczonemi w Przeglądzie Pedagogicznym Nr. 1, 1936, str. 4—5. Ustalono też normy wynagrodzenia nauczycieli i wysokość opłat uczniów na rok 1936/37, na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Komisja stanęła na stanowisku, że koniecznością jest utrzymać wysokość uposażenia nauczycielstwa i opłat uczniów na dotychczasowem poziomie, to jest zasadniczo cztery złote za godzinę. W zakładach, które nie będą mogły wypłacać uposażenia w tej wysokości, wprowadzone być muszą Komisje Finansowe, jako czynnik nauczycielski współdziałający w gospodarce szkoły. Ustalono nadto minimum wynagrodzenia za godzinę 2'50 zł. dla Lwowa, 2'— zł. dla prowincji.

Zamykając obrady, stwierdził przewodniczący zebrania jednolitość frontu nauczycielskiego w walce o słuszne prawa pracowników szkoły prywatnej, a zarazem podkreślił, że w stosunku do nauczycieli zrzeszonych w organizacjach reprezentowanych w Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm, którzy zechcieliby wyłamać się od ustalonych norm uposażenia, stosowane będą rygory organizacyjne. Korzystnym objawem dla poruszonych na zebraniu spraw było stanowisko właścicieli szkół prywatnych, którzy przychylne zajęli stanowisko wobec wysuniętych postulatów nauczycielstwa.

———

JERZY MARJUSZ TAYLOR 22

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Uśmiechnął się do dziewczyny, ale „Fräulein“ Katica zdawała się nie zwracać na niego żadnej uwagi. Czecha natomiast obdarzyła czarującym uśmiechem, w którym zabłysnęły przepyszne dwa rzędy drobnych ząbków, iście perłowej białości.

— Dziękuję panu, kochany panie Schwartz — odpowiedziała również po niemiecku. — Ta dzisiejsza wyprawa na wyspę odebrała mi cały apetyt. Miałam po drodze niewielką, ale bardzo niemiłą przygodę...

— Co, co się stało — zaniepokoił się Schwartz, osłaniając ucho dłonią, jakby w obawie, że czegoś nie dosłyszy. Spojrzał przytem podejrzliwie na Pawła.

— Och, nie było to nic takiego znów groźnego — roześmiała się Katica. — Przestraszyłam się jednak i zdaje się... zdaje się, że zemdlałam. Brr — wzdrygnęła się z obrzydzeniem. — Jeszcze teraz słabo mi się robi na samo wspomnienie. Bo, widzi pan, byłam już bardzo blisko brzegu, kiedy nagle zobaczyłam w wodzie...

— Co? Co? Czyżby... rekina? — zdenerwował się Schwartz. — Słyszałam, że ostatnio znowu uwijało się tutaj kilka. Och, gnädiges Fräulein musi być ostrożniejsza. Gnädiges Fräulein nie powinna pływać po kilka kilometrów bez żadnej eskorty. Jeśli to był rekin...

— Ależ nie — przerwała mu potok słów Katica. — To był kalmar. Tak. Taki straszliwy głowonóg z długiemi mackami. Proszę sobie wyobrazić, że przesunął mi się tuż koło twarzy, oślizgły i zimny. Zdawało mi się, że za chwilę oplecie mnie i udusi. Wtedy... zdaje się, zemdlałam i gdyby nie ten pan, byłoby źle ze mną.

Roześmiała się i, lekka jak sarna, pomknęła przez pomost ku widniejącym kamiennym schodom, które prowadziły wzwyż, ginąc wśród szarych skał, okrytych zielonym plaszczem gałęzi niskich, przygiętych do ziemi południowych sosen, najeżonych igliwiem, groźnem napozór, jak długie ostre szpilki, w rzeczywistości zaś miękkiem, jak jedwab.

Jeszcze chwileczkę, gnädiges Fräulein! zawołał żałośnie Schwartz. — A co mam powiedzieć panu Weismüllerowi, gdyby pytał o panią. Wie pani przecież, że on nie da mi spokoju.

— Niech pan mu powie, aby poszukał mnie w górach — zabrzmiała odpowiedź. — Tylko... tylko, proszę uprzedzić go, panie Schwartz, że zanim się na to odważy, może mnie tam odnaleźć... ktoś inny...

Roześmiała się dźwięcznie i zniknęła za szarym skalnym załomem a Paweł, choć stracił ją już z oczu, czuł wciąż jeszcze na twarzy spojrzenie, jakiem obdarzyła go na pożegnanie, spojrzenie błękitne i palące, jak promienie dalmatyńskiego słońca i — młodzieniec nie mógł się pozbyć tego wrażenia — pełne zachęty. Takie spojrzenie w sercu każdego człowieka musiałoby wzbudzić co najmniej pewien niepokój. Poczuł go również i Paweł. Więcej nawet, bo wszystką siłą woli musiał się oprzeć pragnieniu, które opanowało go w tej chwili. Gdyby nie uczynił tego wysiłku gdyby nie znalazł w sobie owej rozwagi — byłby na pewno pobiegł w ślad za tą dziwną istotą, o której nie wiedział nic jeszcze, a do której zatęskniło nagle całe jego serce. Przemógł się jednak i stał nieruchomo, wpatrzony w chwiejące się lekko gałęzie południowych sosen, za któremi zniknęła zwinna postać Katicy.

A Schwartz, jakby czytając w myślach swego młodego gościa, szepnął półgłosem, chytrze zaglądając mu w oczy:

— Aj, panie hrabio, ja tam nie wiem, co zaszło między panem a panią Katicą i o to nie dopytuję, ale jestem stary i doświadczony, więc sądzę, że nie weźmie mi pan za złe, co powiem teraz, że niby... że niby... no, wypadało się panu jej przedstawić...

Pokiwał głową ze zgorszeniem i, nie czekając na odpowiedź, podreptał szybko w kierunku drzwi kuchennych, skąd dolatywał aż tutaj brzęk naczyń i cała gama przeróżnych zapachów, wśród których na plan pierwszy wybijała się ostra woń czosnku i cebuli.

A Paweł, przetarłszy odruchowo dłonią czoło, jakby chcąc uwolnić się w ten sposób od tego dziwnego oszołomienia, pod którego wpływem pozostawał wciąż jeszcze, wolnym, automatycznym krokiem ruszył w stronę pensjonatu. W tej chwili pragnął jednego tylko — zapomnieć o całej swej przygodzie i udać się poprostu do sali obiadowej wraz z matką, która, jak przewidywał, musiała niecierpliwić się zapewne.

W drzwiach, prowadzących na korytarz pensjonatu, spotkał się oko w oko z wysokim i tęgim blondynem, ubranym w białe, tenisowe spodnie i siatkową koszulkę, z której krótkich rękawów wyłaniały się nagie i opalone muskularne ramiona. Atletyczny blondyn potrącił go w przejściu brutalnie i Paweł przystanął natychmiast mierząc, go groźnym wzrokiem.

— Warjat, czy szuka zwady -- pomyślał, pozbywając się wszelkiego oszołomienia pod wpływem poczucia urazy.

Atleta zaś wyjrzał tylko na pomost i zwrócił się do Pawła zaczepnie:

— Jestem Weismüller, student prawa z Wiednia — oświadczył mrużąc oczy i zniżając głowę jakby miał zamiar zaatakować przeciwnika „bykiem“. — Zdawało mi się, że przed chwilą słyszałem tu głos pewnej młodej damy, którą znam. Czy rozmawiała z panem?

Paweł zmierzył go powtórnie wzrokiem. (C. d. n.).

DZIEŃ GOSPODARCZY

Postulaty robotników naftowych

Na ostatniej konferencji międzyministerjalnej, dotyczącej spraw przemysłu naftowego, a odbytej w sali Izby Przem. Handl. we Lwowie, przedstawiciele świata robotniczego, reprezentujący wszystkie zagłębia naftowe, wysunęli następujące postulaty:

1) Przemysł naftowy, jako najważniejsza dla życia gospodarczego i politycznej niezależności kraju gałąź przemysłu, nie może być objektem prywatnej spekulacji. — Dlatego należy przemysł naftowy upaństwowić, względnie uspołecznić i prowadzić gospodarkę, nie kierującą się względami zysku, ale rozwojem całości przemysłu naftowego.

2) Aby podnieść produkcję, zlikwidować nadmierną ilość bezrobotnych, — należy skrócić czas pracy do 6 godzin dziennie i zaprowadzić w tym przemyśle zamiast 3 zmian, 4 zmiany w zatrudnieniu robotników.

3) Brutta jako całkowicie nieuzasadnione i obciążające bezproduktywnie kilkudziesięciu miljonami produkcję naftową na rzecz kilku zagranicznych spekulantów, — którzy te brutta za grosze od właścicieli gruntów wyłudzili, należy znieść, a przy nowych wierceniach płacić właścicielom gruntu tylko za powierzchnię zużytą pod objekty, związane z produkcją.

4) Wreszcie należy znieść przymus mieszania spirytusu z benzyną, bo to nie daje rolnictwu żadnej korzyści, a natomiast obniża zbyt benzyny i tamuje racjonalną gospodarkę w przemyśle naftowym.

Rekordowe wydobycie złota

Prasa amerykańska podaje, że światowa produkcja złota osiągnie w 1935 r. rekordowy poziom, gdyż wyniesie około 30 miljonów uncyj, co przeliczone na podstawie obecnej wartości złota wzbogaci światowe rezerwy monetarnego złota o 1,050 milj. dol.

Ponieważ wszystkie cztery główne państwa, produkujące złoto, wykazały w roku ub. wzrost wydajności kopalń, produkcja tego metalu za okres pierwszych 11 miesięcy była o 10 procent wyższa, niż w r. 1934

Produkcja światowa łącznie z ZSRR wynosiła w tym okresie 26,6 milj. uncyj wartości 4,700,000.000 złotych, wobec 24,2 milj. uncyj w roku poprzednim.

Produkcja ZSRR jest jest trudna do oszacowania. Wyniesie ona w r. 1935 według przewidywań Amerykańskiego Biura Statystyki Metali — około 5,5 milj. uncyj, wobec 4,2 milj. uncyj w r. 1934. Przy tych cyfrach Sowiety zajmują już drugie miejsce w świecie jako producent złota.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

Kurs barwienia w Przemyślu

Za inicjatywą Izby Rzemieślniczej we Lwowie i Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej, uruchomiono w Przemyślu 24 godzinny kurs barwienia i politurowania drzewa dla mistrzów i czeladników stolarskich. Na kurs, który prowadzi p. Tadeusz Müller, mistrz stolarski ze Lwowa, zgłosiło się 18 kandydatów.

Przy utworzeniu kursu współdziałali wydatnie na terenie Przemyśla pp. Klepacki Józef, starszy Cechu grupy budowlanej i Karol Janicki, radca Lwowskiej Izby Rzem. za staraniem których prezydjum miasta Przemyśla udzieliło pomieszczenia oraz wydatnej subwencji na rzecz kursu.

Otwarcie kursu nastąpiło dnia 15 stycznia 1936 o godzinie 12-tej w południe. W otwarciu udział wzięli z ramienia Izby Rzemieślniczej p. Wiceprezes Ferdynand Hornung — z ramienia Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej inż. Stanisław Tatarczuch.

Fundusz Pracy a rzemiosło

W dotychczasowej swej działalności Fundusz Pracy przychodził rzemiosłu z bardzo nieznaczną pomocą, a nawet tamował rozwój warsztatów rzemieślniczych przez organizowanie warsztatów w obozach pracy.

Przedstawiciele samorządu rzemieślniczego odbyli z władzami Funduszu Pracy szereg narad, na których zarysowały się możliwości wydatniejszej pomocy ze strony Funduszu Pracy dla rzemiosła. W tym cel Izby rzemieślnicze wezwane zostały do tworzenia kas bezprocentowych, oraz do zbadania konkretnych możliwości zwiększenia zatrudnienia młodzieży w warsztatach rzemieślniczych przy uwzględnieniu pomocy ze strony Funduszu Pracy.

Sytuacja Skarbu Państwa

Rok budżetowy 1934/35, zakończony 31 marca 1935 r., zamknięty został deficytem w wysokości 61,097 tys. zł. Faktyczny deficyt za rok 1934/35 jest jednak większy i wynosi 236,097 tys., do dochodów bowiem zaliczono wpływy z Pożyczki Narodowej w kwocie 175 milj. zł. Deficyt za rok 1933/34 wyrażał się cyfrą wyższą, gdyż 337,329 tys. zł.

Budżet za okres pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego 1935/36 tj. od 1 kwietnia do 31 grudnia 1935 r. zamknął się znacznym niedoborem w kwocie 231,136 tys. zł. Wydatki we wspomnianym okresie wynosiły 1,655,473 tys. zł., dochody 1,424,337 tys. zł. W stosunku do okresu 9 miesięcy roku budżetowego 1934/35 wydatki wzrosły o 65,637 tys. zł., dochody zaś spadły o 160,845 tys. zł.

W wymienionym przeto okresie deficyt wynosił 804,562 tys. zł.

Życie gospodarcze

— Ustalono, że należności za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze, wynoszą 90 miljonów złotych. Sprawa regulacji tych pretensyj polskich, pozostaje nadal w zawieszeniu.

— Saldo dodatnie handlu zagranicznego Węgier w r. 1935 wynosiło 60.4 miljon. pengö (59.3 milj. p. w r. 1934).

— Saldo dodatnie handlu zagranicznego Argentyny w r. 1935 wynosiło 368 miljon. peso.

— Według danych, które ogłoszono na posiedzeniu „Sojusu Ukraińskich Adwokatów" we Lwowie, w Polsce pracuje 487 adwokatów ukraińskich i 105 aplikantów ukraińskich.

— Ogłoszone w dniu 24 b. m. rozporz. ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. P., ustala podstawową cenę za 1 hl. 100 procent. spirytusu surowego, który w ciągu kampanji 1935-36 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez gorzelnie rolnicze w wysokości następującej (w zł.): woj. wołyńskie 63,63, krakowskie 65.50, lwowskie 65.39, stanisławowskie 63.67, tarnopolskie 61.76. Ceny te rozumieją się franco wagons tacji towarowej normalnotorowej kolei żelaznej.

— Związek Izb Rzemieślniczych zamierza wystąpić do odpowiednich władz z prośbą o wydanie zakazu wywozu wikliny szlachetnej zagranicę, z uwagi na potrzebę zapewnienia rzemiosłu koszykarskiemu odpowiedniej ilości surowca. W tym samym celu Związek w porozumieniu z samorządem rolniczym postanowił zwrócić się do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych o przydzielenie ośrodkom koszykarskim terenów, nadających się pod uprawę wikliny szlachetnej i zapewnienie z Państwowego Instytutu Doświadczalnego w Puławach odpowiedniej ilości sadzonek tej wikliny.

W dalszym planie Związku leży podjęcie organizacji ośrodków koszykarskich w spółdzielnie typu surowcowego i handlowego, wystąpienie do Funduszu Pracy o subsydjum na podniesienie rzemiosła koszykarskiego i zainteresowanie Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie i jego oddziałów prowincjonalnych sprawą tworzenia kursów instruktorskich dla koszykarstwa.

GIEŁDA

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 29 stycznia.

Większe obroty w dewizie Londyn.

Dolar około zł. 5.23.75.

AKCJE.

Bank Polski 97.00, Starachowice 32, Lilpop 8. Obroty małe.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.24.

Lwów, dnia 29 stycznia.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59 i jedna czwarta, 6 proc. poż. dolarowa 76.63 — 77.00, 4 proc. poż. dolarowa 52.90, 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.88 — 61.63 — 61.88, 62.13 — 61.88 — 62.00 drobne. — Tendencja mocniejsza.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.35 89.53 89.17, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 117.00 117.00 116.00, Holandja 360.00 360.72 359.28, Londyn 26.24 26.31 26.17, N. Jork czeki 5.26 i trzy ósme 5.27 i pięć ósmych 5.25 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.26 i pół 5.27 i trzy czwarte 2.25 i jedna czwarta, Oslo 132.00 132.00 131.00, Paryż 35.00 i pół 35.07 i pół 34.93 i pół, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 135.00 135.00 134.00, Szwajcarja 172.70 173.04 172.36, Madryt 72.58 72.73 72.43. Usposobienie niejednolite.

LONDYN. N. Jork 4.98 i trzy ósme, Paryż 74.91, Berlin 12.28 i pół, Hiszpanja 36.15, Montreal 4.97 i trzy czwarte, Amsterdam 7.28 i jedna czwarta, Bruksela 29.30, Włochy 62.00, Szwajcarja 15.19 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i pół, Praga 119.00 i trzy ósme, Wiedeń 26.47, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 20.27, Londyn 15.19 i jedna czwarta, N. Jork 3.04 i pięć ósmych, Bruksela 51.77 i pół, Włochy 24.50, Amsterdam 208.50, Berlin 123.55, Wiedeń 57.00, Sztokholm 78.30, Oslo 76.30, Kopenhaga 67.86, Praga 12.74, Warszawa 57.95.

PARYŻ. Londyn 74.93, N. Jork 15.03, Bruksela 255.50, Hiszpanja 37.25, Włochy 121.30, Szwajcarja 493.25, Amsterdam 10.28 i pół, Praga 62.80, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 29 stycznia.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, siemieniu konopnem, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb. — Jęczmień oraz hreczka nieco potaniały. — Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów.

Jęczmień browarniany 15.75 — 16.00, jęczmień jednolity 13.50 — 13.75, jęczmień przemiałowy 13.00 — 13.25, jęczmień pastewny 11.75 — 12.00, hreczka przemiałowa 14.00 — 14.25, hreczka pastewna 11.25 — 12.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 4.10 zł., sztuka 7.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr. detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20. litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

JANINA KILJAN STANISŁAWSKA

Wystawa Stow. polskich grafików „Ryt"

Supremacja kwasorytu, czyli grafiki trawionej, względnie akwaforty, a także grafiki płaskiej, t. j. litografji, na warsztatach Europy zachodniej, głównie zaś we Francji, myli nieustannie opinję społeczeństwa i wykrzywia współczesną orjentację w tej dziedzinie. Ciągle jeszcze utrzymuje się bowiem przekonanie, zakonserwowane z wieku 19-go, iż kulturę graficzną posiada tylko Francja i że należy ją naśladować. Przekonanie to jest jak najfałszywsze, zwłaszcza, gdy idzie o drzeworyt współczesny. — Istotnie Francja przodowała Europie warsztatem grafiki trawionej, litografji, a nawet drzeworytu, robionego na sposób sztychu, w wieku dziewiętnastym, lecz pod koniec tego wieku drzeworyt przeszedł w ręce rzemieślników-ksylografów, którzy masową produkcją obniżyli tak dalece jego poziom, iż bez żalu zastąpiono oryginalny drzeworyt autotypją.

Wiele drzeworytów tego okresu nie posiada żadnej wartości artystycznej wskutek tego, i[illegible] rysunek artysty [illegible] noszono na klocek fotografją, a ryt indywidualny zastępowano rzemieślniczą rutyną, przypominającą raczej malarstwo, aniżeli zdyscyplinowaną kreskę. Wysoko natomiast stała we Francji litografja w 19 w. Mistrzem jej był Daumier, który wykonał tą techniką około 3.000 rysunków. Istnieją wprawdzie we Francji w w. 19. i drzeworytnicy, jak słynny Doré, lecz wykonywuje on tylko do drzeworytu rysunki, pozostawiając wykonanie ksylografom, to też na skutki takiego zerwania kontaktu z warsztatem, nie trzeba było długo czekać. Najznaczniejszym drzeworytnikiem ówczesnym jest Niemiec, Menzel, — lecz dopiero Anglik Nicholson, odradza drzeworyt, własnoręcznie rytując na desce płaszczyzny i kreski, na przełomie 19 w. Drogą Nicholsona idzie we Francji Valloton i Gauguin. Ogromny rozkwit akwaforty, (Goya w Hiszpanji, Whistler w Anglji, Manet i Pissaro we Francji, Rops w Belgji) — podniósł grafikę trawioną do niebywałej potęgi. — Gdy dodamy, do tego litografję Toulose - Lautrec'a, otrzymamy bilans kultury artystycznej Zach. Europy w 19 w. istotnie wspaniały. — Lecz mimo to odrodzenie drzeworytu w Polsce w wieku 20, przez Władysława Skoczylasa, ma znaczenie zjawiska oderwanego, regjonalnego dla Polski i niezależnego od europejskiej tradycji, zwłaszcza w pierwszem swem stadjum.

W miarę rozwoju, drzeworyt polski przeobraża się, wymieniając swe elementy formalne z grafiką Rosji Sowieckiej, (Msaczow, Krawczenko, Sachnowska,) oraz z grafiką niemiecką ekspresyjną, — lecz najdalej trzyma się właśnie od Francji, której technikę kwasorytu usuwa w cień, jako niewspółczesną i przestarzałą, wegetującą jeszcze wprawdzie, a nawet tu i ówdzie rozkwitającą przy pomocy, zwłaszcza monotypji, — ale która już nowoczesnej grafiki nie reprezentuje. Nowoczesna grafika, to jest ryt rylcem na blasze cynkowej lub miedzianej, a głównie na klocku drewnianym sztorcowym lub zwykłym. Wszelkie przypadkowości, trawienia, tonacje, aksamitne tony, fakturalno - odbitkowe niespodzianki, miękość i nastroje — to nie jest czysta grafika, lecz kompromis z malarstwem; gatunek mieszany. — Coprawda, tego nastawienia do współczesnej grafiki nie można narzucać; pozatem grafika trawiona, zwłaszcza akwaforta, jest gatunkiem najpopularniejszym i najłatwiejszym technicznie, bo artysta nie ma do czynienia z twardą deską i odpowiedzialnym na niej rytem, lecz poprostu zwyczajnym rysunkiem na miękim wosku.

Lecz ujmując tę kwestję krytycznie, i zakładając z góry, że prawo materjału w sztuce nowoczesnej jest prawem głównem i musi być uszanowane, jeżeli chcemy zachować w sztuce jej poszczególne, rasowe rodzaje, — musimy się zgodzić, że drzeworyt polski nowoczesny, reprezentowany w Stow. grafików warszawskich „Ryt", — jest przedstawicielem najczystszego, najrasowszego gatunku graficznego. Klocek drewniany i rylec, żłobiący świadomą, odpowiedzialną w najdrobniejszym drgnieniu koleinę, kompozycja otwarta, łatwa do rewizji, niezamazana malarskiemi nastrojami, układ kresek karny, a więc świadomy i trudny, zróżnicowanie warsztatu olbrzymie, nacisk na rynek zasadniczy, — oto są typowo graficzne elementy.

Dlaczego też Polska w noczesnej grafice trzyma prym w Europie, jakkolwiek Sowiety posiadają również drzeworyt o elementach zdyscyplinowanego warsztatu, i jakkolwiek węgierski Molnar wzniósł ten właśnie rodzaj drzeworytu do fenomenalnej doskonałości.

Armja współdziała z ludnością na Kresach

Piszą z Kosowa:

Największą nagrodą pracy T. S. L. są udane imprezy. — „Opłatek" i „Gwiazdka" w Utoropach, to naprawdę jedna z najmilszych wspomnień. Przybyliśmy do Czytelni w Utoropach na „Opłatek" i „Gwiazdkę". T. S. L. mieści się w budynku „Proświty".

Sala była przepełniona ludnością tak polską jak i ruską. Dzięki energicznej pracy p. Rzęśnickiej, żony prezesa T. S. L., wszystko szło składnie. Stoły były bardzo gustownie ubrane, jedzenie smaczne, a humory wyśmienite. Wygłoszono różne przemówienia i toasty. Przemawiał wiceprezes Koła T. S. L. ppłk. Müller. W krótkich słowach przemawiał ksiądz ruski, składał życzenia wspólnej pracy. Z kolei przemawiał członek Zarządu p. Skorecki, dziękując, że opiekujemy się ludnością polską. — Przemawiał również prezes Koła z Jabłonowa. Wiwatom nie było końca. Później śpiewano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" i wiele, wiele kolend.

Po „Opłatku" była „Gwiazdka" dla dzieci polskich i ruskich. Dzieciaki dostały kakao, bułki, ciastka, słodycze i ciepłą odzież. Ile było radości, ile śmiechu! Po „Gwiazdce" odbyły się „Jasełka", urządzone przez tamtejszą Czytelnię. Trzeba było charakteryzować artystów. Z radością stwierdza się, że aktorzy, którzy znajdowali się drugi raz na scenie, grali jak starzy, wytrawni bywalcy sceny. Co za radość dla widzów, gdy Heroda djabli ciągnęli do piekła. Na wsi widownia szczególnie żywo reaguje na to, co się dzieje na scenie.

Późnym wieczorem wracamy do domu, gdy w Utoropach trwała tymczasem zabawa aż do rana.

Drugą taką imprezą, o której warto wspomnieć, to „Opłatek" wszystkich polskich organizacyj w nowowybudowanym Domu Ludowym.

T. S. L. dało projekt i dopilnowało wykonania. Przewodnictwo oddano ks. prob. Leonowi Bolesławskiemu, który sprowadził muzykę wojskową 49 pp. z Kołomyji. Ksiądz Bolesławski, b. legjonista, bez armji żyć nie może. Nikt w Kosowie takiego zjazdu z prowincji nie pamięta. Przybyły delegacje z Czytelń T. S. L. i Strzelcy z Oddziałów. Przybyło około 500 ludzi. Umieszczało się ich gdzie było można: na balkonie i w pokojach przybocznych. Stoły były pięknie ubrane, a jedzenie choć skromne, nęciło swoim wyglądem. Na „Opłatku" widziało się wszystkie władze ze starostą na czele. Zrobiła niespodziankę i armja, przyjechał pułk. Ryziński, dowódca 49 pp. z Kołomyji.

Były różne przemówienia, ale trzeba krótko streścić przemówienie pułk. Ryzińskiego: „Jesteście potomkami dawnych rycerzy, broniących granic Rzeczypospolitej Polskiej. Tworzycie tu na Kresach stanice, które muszą bronić polskości. Musicie pamiętać, że waszym obowiązkiem jest tak działać, by nie tylko utrzymać stałe posiadanie, ale go jeszcze rozszerzyć. Polska tu była od wieków, jest i musi być. Kto nie wierzy to, dla tego nie ma miejsca wśród nas. **Przez wspólny wysiłek społeczeństwa i armji utrzymamy polskość na Kresach i dojdziemy do świetnego Jej rozwoju, tak nam dopomóż Bóg".**

Po przemówieniach, oklaskach i wiwatach na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta, nastąpił szereg kolend.

Praca była podzielona, panie usługiwały do stołu, a panowie przyjmowali gości. Czas kilku godzin upłynął w wesołej atmosferze, przepojonej nawskróś duchem narodowym. Po przyjęciu odbyła się ożywiona zabawa taneczna.

Gdy w pracy T. S. L. wraca się często późnym wieczorem do domu, odczuwa się zmęczenie, ale i pełnię zadowolenia. Np. takie Utoropy, gdzie trzy lata temu przychodziło kilku ludzi i to z trudnością ściągniętych, dziś są żywą, rozbudzoną i działającą placówką.

„Opłatki" i ‚Gwiazdki" urządzaliśmy w Rożnowie, Mykietyńcach i Kobakach, wszędzie mniejwięcej jednakowy nastrój. Przed nami jeszcze „Opłatek" w Szeszorach. — W niedzielę, 19-go b. m. otwarty został niedzielny uniwersytet wiejski i tak powoli wzmacnia się polskość na Kresach.

T. S. L.-owiec.

Jubileusz zasłużonej placówki T. S. L.

Na kursach dla Dorosłych Koła Pań T. S. L. odbył się w dniu 26 b. m. w szkole żeń. im. Staszica obchód 60-letniej rocznicy założenia tych Kursów przez ś. p. Józefa Żulińskiego.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością liczni dostojni Goście. JE. ks. Arcybiskupa Twardowskiego zastępował ks. Prałat Hałuniewicz, kanclerz Kurji biskupiej, przybyli też ks.: prof. dr. Ciemniewski, długoletni prefekt Kursów dla Dorosłych, ks. Kanonik Piwiński, oraz ks. prof. dr. Bizuń, obecny prefekt Kursów w szkole Staszica, przedstawicielka rodziny Żulińskich p. Teresa z Żulińskich drowa Czarnikowa, wiceprezes Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie, prof. Uhma, instruktor O. P. p. dr. J. Majewski, przedstawiciele Kół T. S. L. im. Niedziałkowskiej, Asnyka i Koła Grunwaldzkiego, prezes kolonji rymanowskiej radca Żegiestowski, Wydział Koła Pań T. S. L. z przewodniczącą dyr. Nuzikowską, oraz uczestniczki ze wszystkich 5-ciu Kursów dla Dorosłych, oddział męski i grono nauczycielskie.

Po odśpiewaniu pieśni Moniuszki: „Dzięki Ci Przedwieczny Panie" — zagaiła przewodnicząca Koła Pań, dyr. Nuzikowska i w dłuższem przemówieniu skreśliła historję założenia przed 60-ciu laty, przez ś. p. Józefa Żulińskiego „Szkoły dla sług", która w r. 1908 przeszła pod zarząd Koła Pań T. S. L. — i istnieje do dziś dnia, utrzymywana przez to Koło jako wieczorne Kursy dla Dorosłych.

Od chwili założenia, na kursy te uczęszczało około 10 tysięcy osób, a od czasu przejęcia przez Koło Pań T. S. L. około 4.400 osób. Kursy dla Dorosłych obok nauczania elementarnych wiadomości, wychowują i podnoszą moralnie swoje uczestniczki, bo praca na Kursach opiera się na zasadach Kościoła Katolickiego i ideałach narodowych, a dowodem potrzeby i znaczenia takich Kursów dla dorosłych jest, wzrastająca z każdym rokiem frekwencja ponad 200 osób i rozszerzenie nauczania także na osobny oddział męski.

Z gorącemi słowami podzięki zwróciła się p. Nuzikowska do kierowniczki Kursów p. M. Czemeryńskiej, która od 15-tu lat z całem poświęceniem się, bezinteresownie oddaje się Kursom.

Po przemówieniu p. Nuzikowskiej popisywały się uczestniczki Kursów, opowiadając w żywym djalogu o własnych wrażeniach z uczęszczania na Kursy, oraz wygłaszając deklamacje.

Następnie zabierali głos: ks. prof. dr. Ciemniewski, jako przyjaciel Rodziny Żulińskich, podkreślając czynny katolicyzm ś. p. prof. Józefa Żulińskiego, co jest wyrazem dzisiejszej Akcji katolickiej, i kr. prałat Hałuniewicz, jako zastępca JE. ks. Arcybiskupa i gorący entuzjasta prac i ducha T. S. L., które zwłaszcza w czasach niewoli krzepiło młodzież i starsze społeczeństwo, nie pozwalając żyć w uśpieniu i wskazując ciągle na Tę, „która nie zginęła".

I dziś prace T. S. L. w wolnej już Ojczyźnie idą w kierunku urabiania ofiarnych i światłych Obywateli niepodległego Państwa. Ks. prałat Hałuniewicz zakończył swe przemówienie życzeniem, aby w najbliższej przyszłości nie było w Polsce ani jednego dziecka, któreby nie korzystało z nauki szkolnej w wieku szkolnym.

Z Tarnopola

KONCERT KOLĘDOWY, który się odbył w sobotę 25 b. m. przy wypełnionej sali Sokoła, był udanym pod każdym względem. Zorganizowany przez Two Oratoryjne w Tarnopolu, a w szczególności przygotowany przez O. Madurę — Dominikanina, dał zebranej tłumnie publiczności moc wzruszeń artystycznych. Program obejmujący w pierwszej części wielką ilość kolęd w układzie Niewiadomskiego, Flasza, Uruskiego, i in. powiększony został jeszcze „kwartetem kolędowym" dr. Sołtysa, wykonanym przez kwartet smyczkowy Twa Przyj. Muzyki. Same kolędy wykonał b. starannie chór mieszany Twa Oratoryjnego przy udziale Twa Śpiew. „Bard". W drugiej części baryton Twa Śpiew. „Bard" p. Błasiak odśpiewał przy akompaniamencie p. Śliwińskiej parę kolęd, z których pierwsza Noskowskiego: „Witaj gwiazdko złota" była nawet kapitalna. Całość zakończona została „Suitą kolędową" Fr. Koniora, wykonaną przez chór mieszany z towarzyszeniem ork. symfonicznej Twa Przyj. Muzyki z udziałem orkiestry 54 p. p.

Ojcu Madurze, który od czasu swego pobytu w naszem mieście uracza nas temi wdzięcznemi imprezami muzyki i śpiewu kościelnego, należy się naprawdę serdeczna podzięka.

WYROKIEM SĄDU OKRĘGOWEGO W TARNOPOLU skazani zostali sprawcy kradzieży na szkodę dr. P. Siekanowicza: Wł. Biłowus na 2 i pół roku więzienia z utratą praw obywat. na lat 5 oraz na grzywnę 100 zł., J. Grimer również na 2 i pół roku więzienia i 100 zł. grzywny. Harbar A. natomiast skazany został na 3 lata więzienia i 200 zł. grzywny, a wreszcie Jakób Grick na 8 miesięcy aresztu.

„ROLĄ DAWNYCH KRESÓW W DZIEJACH SZTUKI" **na ten temat** wygłosił w sali T. S. L. dr. T. Mańkowski interesujący odczyt, zorganizowany przez Polskie Two. Naukowe w Tarnopolu.

OSTATNIE ZEBRANIE DYSKUSYJNE T. S. L. odbyło się dnia 26 b. m. Przewodniczył prof. Opala, a referat na temat: Skupienie Polaków w Niemczech" wygłosił dr. Voit. Następne zebranie 7 skolei odbędzie się dnia 5 lutego, tamże w sali T. S. L. o godz. 17'30.

———

Drzeworyt, ze swą purytańską surowością kompozycji, nastręcza wiele trudu artyście. Skoczylas, odradzając drzeworyt z prymitywu ludowego, wstąpił na nową drogę, niedotkniętą (współcześnie) ręką ludzką. Synteza tej formy prostej a rytmicznej w swej tradycyjnej schematyczności, właściwej ludowej sztuce, — stworzyła odrębną epokę, posiadającą swe swoiste oblicze, niepodobne do żadnego innego, całkiem świeże, mimo wpływy postronne i całkiem polskie.

I dlatego „Ryt", założony przez Skoczylasa, ma wielkie znaczenie historyczne, bo, poprostu ratuje honor polskiej sztuki, której słusznie zarzuca się nietwórczą zależność od Francji w malarstwie sztalugowem. Przynajmniej grafikę mamy nietylko oryginalną, ale ponadto świetną. A przecież grafika jest kamieniem probierczym plastycznego talentu. Kto nie umie rysować i komponować — a tylko odtwarza naturę, jak się to często dzieje u malarzy, nie posiada warunków zostania grafikiem, bo grafika jest jednoznaczna przedewszystkiem z kompozycją, a zatem deformacją rzeczywistości.

Edmund Bartłomiej yk przeobraził się od ostatniej wystawy swych prac. Wydał się widocznie sam sobie za doskonały, za „klasyczny" w swej wspaniałej czystości graficznej. Ryt artysty, tak zawsze zuchwały i niezawodny w geście graficznym, zawahał się i zamącił. Bartłomiejczyk rezygnuje z „umiejętności", rozbija linję i kontur, nawiązuje trochę do płynnej manjery Tyrowicza, staje się jakiś rzęsisty, drobiazgowy, — nawraca, jakoby ku przyrodzie! Byłaby to szkoda niewypowiedziana! Kto wie, czy te koncesje na rzecz „malarskości" nie mają swego źródła w pretensjach do „paryskiej" metody, jakie żywi publiczność, nie rozumiejąca istoty grafiki.

Tak często społeczeństwo obniża poziom swych wielkich artystów. To bowiem, co u Tyrowicza tworzy jego manjerę i styl, — jest swoiste i niepowtarzalne i dla niego tylko właściwe. U Bartłomiejczyka razi swą nieszczerością. Taka np. „Stajenka". Dyscyplina rytu rozbita. Ryt staje się posiekany, migotliwy, niemal pointylistyczny, a w następstwie prawie impresyjny. — „W drodze do Egiptu" nie jest jednolite. Anioł, prowadzący osiołka i sam osiołek zrobiony świetnie z „bartłomiejskim" rozmachem i syntetyczną plastyką. Partja głowy, interpretacja skrzydła, ręki i nogi wysoce artystyczna. Ale twarde i banalne płomienie aureoli nad Madonną, naturalistyczny św. Józef i znowu banalne słońce, to słabsza partja kompozycji, zresztą przepojonej dynamika i wyrazem. — O Chwostowskim Stanisł. pisałam ostatnio w związku z jego wyst. o Piłsudskim. Należy on w „Rycie" do najskromniejszych i najbardziej przepojonych wpływem grafiki sowieckiej. Cudowna, lecz zbyt już kaligraficzna technika jego drzeworytów nie przeszkadza artyście tworzyć mimo to ekspresyjnie. Jest nierówny. Rytuje tak dużo, że zdarzają mu się plansze słabsze, obok pierwszorzędnych.

Cieślewski Tadeusz tworzy warsztatem drobiazgowego rytu, przeważnie pejzaże architektoniczne. Bardzo wytrawny ryt psują mu czasem takie „secesje", jak owe dziuby, względnie promienie słońa na morzu, niesympatyznie stylizowane; zużyte.

Dunin Marja dała dwa sztuczne prymitywy, „Madonnę" i „Chrystusa", bardzo świeże, jako zjawiska graficzne i „Handlarki" i „Motyw z Przedmieścia", silnie wzorowane na Kulisiewiczu, oraz kilka pejzaży. — **Ludwik Gardowski** „Satyra i bachantkę", **Goryńska Wiktoria** kilka plansz drzeworytu 2 i 3-barwnego. — Szczególnie emocjonujące są jej prace robione metodą japońską, jak „Kot sjamski", „Pstrokata angora" i inne. „Ukrzyżowanie" posiada zbyt zimne i ślepe tło, przecinane geometrycznemi linjami. — **Salomea Hladki** posiada w swych pracach głęboki urok prymitywu, dobrze przemyślanego. „Ukrzyżowanie" i „Święta", to dwa romańskie świątki, silnie ekspresyjne. „Drzewa polskie" i „Cztery pory roku" Krasnodębskiej Gardaskiej B., to najświetniejsze prace obecnej wystawy. **Kulisiewicz Tadeusz** upraszcza swą ekspresyjną formę na modłę romańskiego prymitywu, inaczej jednak, jak S. Hladki.

Mrożewski Stefan daje zbyt chaotyczny warsztat sztorcowego drzeworytu, bez kontrastów, bez ekonomji rytu. **Podoski Wiktor, Manteufel E., Sopoćko Konstanty,** odznaczają się dosk dyscypliną rytu. **Rużycka Marja** przedstawia całkiem odmienny typ grafiki. Prace jej pozbawione są ścisłej kompozycji, są malarskie raczej, niż graficzne. Linja nie jest zdyscyplinowanym rytem, lecz impresją rysunku kolein, wyrw i plam, w desce lub linoleum. Kompozycjami są tylko „Obrazek wiejski" i „Juhas". — Oryginalnym ze wszech miar wśród Rytowców jest Ludwik Tyrowicz. Operujący najczystszym warsztatem graficznym, fanatyk wiedzy graficznej, — świetny teoretyk i krytyk, jest drzeworytnikiem twórczym i głęboko indywidualnym. **Wąsowicz i Srzednicki Konrad** tworzą w sensie romantycznym.

———

Jak powstał wiedeński walc?

Jedynie znawcom tanecznej muzyki wiedeńskiej znane jest nazwisko Filipa Fahrbacha, twórcy ulubionych ongiś walców i marszów. Dzisiejszy amator muzyki lekkiej, wysłuchawszy walca Fahrbacha, napewno zapyta: „Czy to Strauss? Bardzo ładny“. — Dynastja Fahrbachów kompozytorów, dzisiaj zapomniana, uległa w walce konkurencyjnej z dynastją Straussów. Dzieje tej walki opisuje w interesującej książce „Filip Fahrbach — wspomnienia starego Wiednia“, Max Singer.

Już w dziesiątym roku życia okazywał Filip Fahrbach ogromną muzykalność. Jego kompozycje, na które składały się walce, wykonywała orkiestra włoska braci Gobbi. Dziewięcioletni kompozytor uczestniczył w niej jako flecista, podczas gdy jego brat komponował uwertury. Koncerty owej doskonałej orkiestry cieszyły się znacznem powodzeniem i uznaniem muzyk. Wiedeńczyków. Pierwsze zetknięcie z Janem Straussem nastąpiło pod „Białym Kogutem“, gdzie bracia wystąpili z osobnym koncertem. W pewnej chwili wszedł owacyjnie witany Strauss, a młodociani muzycy zagrali natychmiast któryś z jego walców. Wykonanie tak bardzo spodobało się kompozytorowi, że rozstawszy się w parę lat później z Lannerem, zangażował Filipa do swojej orkiestry. Na ten okres przypada największe powodzenie Straussa. Tłumy ludzi cisną się do kasy kawiarni „Pod dwoma gołąbkami“, gdzie prócz walców Straussa, wykonuje się również kompozycja Fahrbachów. Co tygodnia wręcza Filip szefowi coś nowego, ale gdy walc „Winke der Freude“ grany jest na żądanie publiczności pięć razy pod rząd, Strauss jest lekko zgorszony. Uznając jednak zdolności chłopca, wyzyskuje je dla instrumentacji swoich utworów. Raz podczas wykonywania potpourri „Strauss von Strauss“, zdarzyło się Fahrbachowi, że rozbił jeden z ośmiu dzwonów, na których wygrywano pewną melodję. Od tego czasu datuje się niechęć kompozytora do młodego muzyka, która doprowadziła niebawem do zerwania.

Były to czasy największego rozkwitu Wiednia. Przemysł, zwłaszcza fabrykacja jedwabiu i koronek, rozwijał się świetnie, przysparzając właścicielom fabryk ogromnych dochodów. Orkiestra Fahrbachów cieszyła się jednakiem powodzeniem co kapela Straussa. Ale 15. października 1844 r. debiutuje w Hietzingu młody Strauss ze swoją małą orkiestrą. Poświęcił się on muzyce wbrew woli ojca, który patrzy na jego triumf z niemniejszą niechęcią jak Filip Fahrbach. Obydwaj czują, że przyszedł silniejszy i większy od nich obydwóch. Młody, genjalny człowiek, który się ciężko przebijał przez życie, u nikogo nie znajdując oparcia, odrzuca z lodowatą obojętnością wszelkie próby zbliżenia się starszych kompozytorów. Sala „Odeon“, w której koncertuje stary Strauss i kapela Fahrbachów naprzemian zaczyna świecić pustkami. Wiedeńczycy biegną tłumnie do „Sperla“, do młodego króla walca. Z nierównej walki trzech konkurentów wychodzi zwycięsko Strauss junior, twórca nieśmiertelnego „Modrego Dunaju“.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK, DNIA 30 STYCZNIA.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“ 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 (Lw.) Chwila Ryszarda Straussa — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) „Przy czarnej kawie“ — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 16.00 Gadaninka Starego Doktora. (Tramwaj). 16.15 Nastrojowe piosenki i melodje. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „O czytaniu książki“ — odczyt, wygł. J. Baranowska. 17.15 Koncert w wykonaniu Tria Salonowego. 17.50 „Książka i wiedza“: „O książce Marjana Zdziechowskiego „Chatoaubriand“ — mówić będzie T. Bujnicki. 18.00 Kompozycje fortepianowe Jana Brahmsa. 18.30 (Lw.) „O Telewizji“ — pogadanka inżyniera R. Zimmermanna. 18.40 Informator turystyczny. — 18.45 (Lw.) Chwila J. S. Bacha — (płyty). 19.00 (Lw.) „O najstarszem muzeum lwowskiem“ — „Zbiory książąt Lubomirskich“ — wygłosi P. H. Cieśla. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) „Powieść akustyczna“ — obrazki karnawałowe — Teodozji Lisiewicz i Jerzego Tepy. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Odrodzony teatr antyczny“ — pogadanka. 21.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska p. t. „Król Edyp“ — według Sofoklesa w oprac. prof. St. Srebrnego. 21.35 Recital śpiewaczy Marji Maksakowej. 22.00 Koncert symfoniczny .23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) Muzyka taneczna.

»POWIEŚĆ AKUSTYCZNA«



OBRAZKI KARNAWAŁOWE ZE LWOWA
WE CZWARTEK 30. I. O GODZ. 20.00

KILKA SZCZEGÓŁÓW O NOWYM FILMIE P. T. „KATARZYNKA“.



Komu z nas nie przypadła do gustu przemiła i najweselsza „gwiazda“ srebrnego ekranu, pełna czaru — Franciszka Gaal? — Któż z nas po dziś dzień nie wspomina świetnych filmów tej znakomitej bohaterki: „Csibi“, „Piotrusia“ i „Małej Mateczki“?

Oto kilka szczegółów dotyczących nowego filmu z Franciszką Gaal: Reżyserem filmu „Katarzynka“ jest Hermann Kosterlitz — znakomity twórca poprzednich filmów Franciszki Gaal. Obok Franciszki Gaal występują w „Katarzynce“ najsłynniejsi artyści wiedeńscy z Otto Wallburgiem, Ernestem Verebesem, Hansem Oldenem, Dorothy Poole i Adrienne Gessner na czele. Ponadto rolę czołowego partnera Franciszki Gaal odtwarza w filmie „Katarzynka“ — Hans Holt — znakomity artysta sceny wiedeńskiej, obdarzony niezwykłą urodą. Muzykę do filmu „Katarzynka“ napisał Mikolaj Brodski, twórca oprawy muzycznej we wszystkich dotychczasowych filmach Franciszki Gaal; nowe jego, piękne melodje, staną się napewno przebojami całego świata. — Wyświetlają kinoteatry „KOPERNIK“ i „MARYSIEŃKA“.

Podziemny Lwów

Pod powierzchnią życia, które bujnym nurtem kłębi się dniem i nocą po ulicznych brukach od jednego krańca miasta po drugi — leży podziemny Lwów, w przeciwieństwie do tamtego przeważnie cichy i spokojny, pozbawiony nadziemskiego zgiełku, którego tylko słabe odgłosy docierają do jego wnętrza. Przepełniony jest natomiast poszumem ujętej w karby zasklepionego koryta Pełtwi, często nocami odwiedzany przez snujących się w mrokach „poławiaczy pereł“, od czasu do czasu niepokojony wypadami przestępczych żywiołów, które z podziemi planują ataki poprzez kanałowe wyloty do wnętrz biur kasowych, czy magazynów sklepowych, — wreszcie w panujących tu ciemnościach nadzwyczaj ruchliwy masowemi wędrówkami szczurzych rzesz, znajdujących tu dla siebie podostatkiem żeru w mętach rzecznych.

Podziemny Lwów obejmuje rozległy labirynt kanałów, tak pod względem swego założenia, jak i wyglądu, żywo przypominających owe paryskie „egouts“ i jego „collecteurs“. Lwowski system kanałów wraz z zasklepionem korytem Pełtwi, podobnie jak i tamte, opiera się na systemie „spławnym“, ujmującym w jedno koryto odpływowe zarówno wody użytkowe, jak i deszczowe i t. p., a gdy paryskie kanały rozporządzają jednym tylko bankietem - chodnikiem, lwowskie kanały mają po obu stronach koryta Pełtwi dość szerokie bankiety. Wkońcu poza różnemi rozmiarami paryskiego i lwowskiego systemu kanałowego, istnieje pomiędzy nimi i ta różnica, że gdy za pewną opłatą paryskie „egouts“ są udostępnione dla zwiedzającej publiczności, lwowskie są dla niej zamknięte.

Lwów ukrył swą rzekę pod ziemią. Ongiś w dawnych latach Pełtew toczyła swe mętne fale wzdłuż głównych ulic miasta, burzyła się i wylewała z brzegów, jak to było np. w r. 1514, „gdy w czerwcu przez ustawiczne deszczowe wylewy i zerwanie grobli stawowych, tak woda w rzeczce wezbrała, że wdarła się do miasta i przedmieście krakowskie tak zalała, że na czółnach do kościoła św. Stanisława płynąć było potrzeba“ — tak dzisiaj na prawie całym terenie miasta od wzgórzy wuleckich aż po plac Kazimierza Wielkiego fale Pełtwi toczą się pod powierzchnią ziemi, wobec czego Lwów nie leży nad Pełtwią, ale Pełtew leży, a raczej płynie pod Lwowem. Swe źródła ma Pełtew na Wulce i naprzód toczy swe nurty „Corsem Wuleckiem“, którędy płynie otwartym rowem, poczem zaczyna się jej sklepienie u wylotu ul. Iwaszkiewicza, po przepływie pod ul. Obertyńską, dalsza droga zasklepionej rzeki prowadzi ul. Jabłonowskich, ul. Kącik, Romanowicza, Akademicką, pl. Marjackim, Wałami Hetmańskiemi, przez czas dłuższy płynie wzdłuż ul. Pełtewnej, przewija się popod mostem kolejowym i na pl. Kazimierza Wielkiego w Kleparowie wypada na światło dzienne. W dwu miejscach otrzymuje boczne dopływy na terenie miasta: na pl. św. Zofji wpada do Pełtwi potok żelaznej Wody, u zbiegu ul. Akademickiej i ul. Romanowicza potok Pasieki, płynący z Pohulanki.

Przegląd podziemi kanałowych we Lwowie użycza nam encyklopedycznego pokazu rozwoju budownictwa kanałowego od starych sklepień, opartych na łukach parabolicznych, do najnowszych tego rodzaju urządzeń. Lwowska sieć kanałowa jest bardzo gęsta, przyczem wszystkie jej rozgałęzienia skupiają się wylotami swemi w zasklepionem korycie Pełtwi, płynącej na terenie śródmieścia pod głównemi jego ulicami. Sieć ta rozciągnięta w jedną linję, przedstawia długość 135 km., zatem odpowiada przestrzeni toru kolejowego pomiędzy Lwowem a np. Jarosławiem. Przekrój kanałów jest rozmaity, gdy bowiem jedne dochodzą do 5'40 m., inne są tak niskie, iż zaledwie pełzać wzdłuż nich można.

Podłoże koryta Pełtwi, ułożone dawniej w betonie, żarte kwasami, nlega od czasu do czasu niszczeniu, to też program konserwacji kanałowej obejmuje rekonstrukcję tego podłoża, prowadzoną odcinkami od dolnego biegu zasklepionej rzeki w kierunku górnego. Rekonstrukcja ta polega na tem, iż w pierwszym rzędzie po usunięciu rzeki z jej głównego łożyska i przerzuceniu jej wód w prowizoryczne, boczne koryto, przystępują robotnicy pod kierunkiem miejskich inżynierów do usunięcia cementowego podłoża, w miejsce którego układany jest bazaltowy bruk. W obecnych robotach obok puszczenia wód Pełtwi sztucznem, bocznem korytem, gromadzi się je również i przepuszcza przez kolektor na pl. Akademickim. Prace te ze względu na mniejszy stan wody w porze zimowej, są prowadzone właśnie w tym czasie. Przed dwoma laty wzorowo przebudowany został odcinek od Teatru Wielkiego wzdłuż Wałów do wylotu ul. Akademickiej, w tym roku prace prowadzone są w dalszym ciągu na odcinku pomiędzy wylotem tej ulicy a ul. Romanowicza. I właśnie w obecnym czasie odbywają się w energicznem tempie prowadzone roboty wzdłuż ul. Akademickiej, a widoczne na niej drewniane opierzenia włazów kanałowych wskazują na to, iż wzniesione zostały w tym celu, aby przed ruchem zewnętrznym zabezpieczyć te włazy, któremi odbywają z powierzchni ulicy drogę robotnicy, oraz przenoszone są materjały budowlane.

Poza robotami, jakie w obecnym czasie są na tym odcinku przeprowadzane, cisza lwowskich podziemi jest często mącona w rozmaitej formie.

Gęsta sieć kanałów, rozprowadzana na terenie miasta od XVII. w. w podziemiach, obejmuje swemi rozgałęzieniami całą jego przestrzeń. Rozgałęzienia te na kształt rozlicznych promieni, rozwidlając się we wszystkich kierunkach, docierają swemi wylotami do poszczególnych objektów mieszkalnych, od których podwórzy oddziela je gdzieniegdzie tylko słaba pokrywa żelazna wylotu kanałowego a zdarza się czasem, że kanał leży po podłogą piwnicy a nawet mieszkania, do których w ten sposób Łatwo dostać się można.

A. M.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące

30 stycznia 1936

Czwartek

Martyny p. m.

Jutro: Piotra

Wschód słońca 7·22
Zachód „ 16·16

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej „Wachlarz Lady Windermere“.

Piątek, dnia 31 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej „Przygoda w Grand Hotelu“.

Sobota, dnia 1 lutego, godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej „Wachlarz Lady Windermere“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, dnia 30 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 31 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 1 lutego — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Amok“.
ATLANTIC: „Marja Baszkircew“ (Tagebuch der Geliebten).
CASINO: „Gabinet Figur Woskowych“ — Film kolorowany.
CHIMERA: „Burza nad światem“
COLLOSEUM: „W poszukiwaniu miłości“ oraz rewja.
GRAŻYNA: „Jaśnie pan szofer“ — Bodo, Benita — Fertner.
KOPERNIK: Franciszka Gaal „Katarzynka“.
MARYSIEŃKA: Franciszka Gaal „Katarzynka“.
MUZA: „Sen nocy letniej“.
PALACE: „Chińskie Morza“ — Wallace Beery, Jean Harlow, Clark Gable
PAN: „Jestem zbiegiem“.
PAX: „Piotruś“ z Fr. Gaal
RAJ: „Dwie sieroty“.
STYLOWY: „Manewry miłosne“ i rewja American - bar.
ŚWIT: „Dwie sieroty“.
TĘCZA: Jean - Harlow we filmie p. tyt.: „Tańczę dla Ciebie“.
TON: „Z pamiętnika Charlie Chana“, z Warnerem Olandem.
UCIECHA: „Tajemnica zamku Lebanon“ i rewja.

— TEATR WIELKI: Dziś w czwartek, 30-go, o godz. 8-mej, „Wachlarz Lady Windermere“ Oskara Wilde'a. W roli mrs. Erlynne, występuje świetna tragiczka polska Irena Solska. Jest to jedna z jej najsłynniejszych kreacyj aktorskich.

— TEATR ROZMAITOŚCI: — nieczynny.

— PREMJERA „PEER GYNTA“: Już 5 lutego odbędzie się premjera wielkiego dzieła Ibsena: „Peer Gynt“. Czołowa obsada. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza. Dekoracje i kostjumy projektu Andrzeja Pronaszki.

— VI. KONCERT FILHARMONJI. VI. Symfoniczny Koncert Filharmonji Lwowskiej, odbędzie się w Teatrze Wielkim. — Dyryguje świetny kapelmistrz operowy Józef Lehrer. Jako solistka: najwybitniejsza pianistka rumuńska Doliwo - Aronovici, która odegra z orkiestrą koncert C-moll Rachmaninowa.

Ponadto całość programu obejmuje jeszcze M. Sołtysa: „Opowieść Ukraińską“, oraz słynną symfonję „Faust“ Fryderyka Liszta z chórami męskimi. Solo tenorowe w tej symfonji wykona tenor Fr. Bedlewicz. Nadto po raz pierwszy w Polsce wykonane zostanie dzieło Zoltana Kodaly „Tańce z Maroszeku“.

— STAGGIONE OPEROWE WE LWOWIE. Wiadomość o ponownej imprezie operowej we Lwowie, wywołała zrozumiałą sensację, tembardziej, że staggione to stojące pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi, obejmuje cały szereg sił śpiewaczych o światowej sławie jak Ewa Bandrowska czy Wiktor Bregy. Nadto zapowiedziane są nazwiska ulubienicy tutejszej publiczności Zofji Fedyczkowskiej, barytonów Jerzego Czaplickiego, E. Mossakowskiego i E. Maja, mezzo sopranu Ady Lenczewskiej i wielu innych. Repertuar przewiduje: Cyrulika Sewilskiego, Fausta, Rigoletto i Madame Butterfly.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Czy i kiedy telewizja stanie się tak popularna, jak popularnem jest dziś radjo? Odpowiedź na to pytanie znajdą radjosłuchacze w prelekcji, którą wygłosi inż. Roman Zimmermann dziś, w czwartek o godzinie 18.30. P. Henryk Cieśla opowie radjosłuchaczom o godzinie 19.00 o najstarszem lwowskiem muzeum, mianowicie o zbiorach książąt Lubomirskich.

— POWIEŚĆ AKUSTYCZNA W RADJO. Dziś w czwartek, o godzinie 20.00, nadaje rozgłośnia lwowska „Powieść akustyczną“. Będzie to radjowy odpowiednik współczesnej powieści, składający się z syntetycznych obrazków, jakby rozdziałów książki. Treść akustycznej powieści — to zwykła, codzienna historja dwojga serc, któ re zbliża, a potem oddala od siebie życie towarzyskie.

Autorami słuchowiska są Teodozja Lisiewicz i Jerzy Tepa, znani radjosłuchaczom, jako twórcy kilku słuchowisk.

— „KRÓL EDYP“ — W TEATRZE WYOBRAŹNI. W ramach klasycznego Teatru Wyobraźni, wykonane będzie dziś przed mikrofonem wileńskim (czwartek o godz. 21.00), arcydzieło literatury klasycznej „Król Edyp“ Sofoklesa. Dzieło to wystawione na scenie Teatru Wileńskiego, zyskało jednomyślny aplauz.

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— NABOŻEŃSTWA W ŚWIĄTYNIACH LWOWSKICH W DNIU IMIENIN PANA PREZYDENTA. W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Dr. Ignacego Mościckiego, odbędą się we Lwowie w sobotę dnia 1 lutego b. r. uroczyste nabożeństwa w Katedrach rzymsko - katolickiej, ormiańsko - katolickiej i grecko - katolickiej o godz. 9-tej rano.

Ponadto odbędzie się o godz. 9tej rano w wymienionym dniu uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej.

W kościele ewangielickim odbędzie się uroczyste nabożeństwo w niedzielę dnia 2 lutego o godz. 10 rano.

W nabożeństwach tych wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz szerokie sfery społeczeństwa.

— DZIEŃ IMIENIN PANA PREZYDENTA W SZKOŁACH. W związku z przypadającemi w dniu 1 lutego b. r. Imieninami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, młodzież wszystkich szkół, zorganizuje uroczyste obchody ku czci Dostojnego Solenizanta, wyraziciela Majestatu Rzeczypospolitej.

We wszystkich szkołach po nabożeństwach, odbędą się okolicznościowe pogadanki i odczyty.

W przeddzień Imienin P. Prezydenta Rzplitej

Obywatele!

W dniu 1 lutego br. przypada uroczystość Imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Prof. Dra Ignacego Mościckiego.

Święto Patrona Głowy Państwa jest dniem uroczystym dla całego Narodu, który w dniu tym pospieszy z wyrazami hołdu i czci dla Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej — czcząc równocześnie w Dostojnym Solenizancie Wielkiego Uczonego, który przez swą znakomitą i doniosłą działalność naukową rozsławił imię Polski.

Zarząd miasta zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców Lwowa, aby dla zamanifestowania swych uczuć przystroili domy swe flagami o barwach państwowych i miejskich, festonami i emblematami już w wigilję tego dnia, tj. 31-go stycznia.

Równocześnie Zarząd miejski zaprasza wszystkich Obywateli miasta, organizacje cywilne i wojskowe, Towarzystwa i Związki do wzięcia udziału w uroczystych nabożeństwach, które w dniu 1-go lutego br. odprawione będą: o godz. 9-tej w Bazylice Archikatedralnej rzym.-kat.; o godz. 9-tej w Katedrze gr.-kat. św. Jerzego; o godz. 9-tej w Katedrze ormiańskiej; o godz. 9-tej w Cerkwi prawosławnej, zaś w dniu 2-go lutego br. o godz. 10-tej w Kościele Ewangelickim przy ul. Zielonej.

We Lwowie dnia 29 stycznia 1936.

Prez. miasta: Wacław Drojanowski wr.

Wali się gmach sądowy w Przemyślu

Opłakany stan sądów w Kołomyji i Tarnopolu

(—). Wczoraj nadeszła do Lwowa wiadomość, że stan bezpieczeństwa w murach sądowych w Przemyślu jest tak niebezpieczny, iż należy natychmiast przystąpić do delożowania urzędów sądowych. O niebezpieczeństwie, jakie zawisło nad przemyskim gmachem sądowym, pisano już sporo; jak dotąd, o opróżnieniu tego, grożącego życiu ludzkiemu budynku nie można było marzyć. Dziś sytuacja jest tak rozpaczliwa, że chcąc niechcąc, budynek ten musi być opuszczony.

Budynek sądowy w Przemyślu, należy, jeśli chodzi o jego stan, do najbardziej opłakanych w całej Polsce. Stary ten gmach wali się,. a nadwyrężone, usuwające się fundamenty powoduje pękanie ścian, których ściągania i umocnienia nie chce podjąć się żadne przedsiębiorstwo. A zresztą pieniądze włożone w remonty tego budynku nie zmieniają stanu rzeczy. To, co wczoraj doprowadzone zostało do jako takiego stanu używalności, już jutro sypie się w gruzy.

Sprawa budowy nowego sądu w Przemyślu jest już zdecydowana. Na ten cel przeznaczyło Ministerstwo sumę 1.800.000 zł. Chodzi więc obecnie o zdobycie terenu, który już został wybrany. Na terenie tym mieści się w tej chwili któryś z klubów sportowych i trudność leży w znalezieniu dlań odpowiedniego pomieszczenia. — Wobec jednak sytuacji, w jakiej znalazł się sąd przemyski i ta sprawa zostanie rychło zdecydowana.

Przy tej sposobności zwracamy również uwagę na stan budynków sądowych w Kołomyji i w Tarnopolu. Zdaniem naszem, oba wymienione budynki zgoła nie nadają się na urzędy sądowe. A zresztą opłakanym stanem pochwalić się może cały szereg budynków sądowych na terenie Małopolski Wschodniej.

Wprawdzie kilka sądów dysponuje jako takiemi gmachami, lecz zostaną one w pewnym czasie odstąpione innym urzędom, i dziś sądy mieścić się muszą w zgoła nieodpowiednich budynkach i w warunkach zgoła rozpaczliwych.

Zwrócić również należy uwagę na przeciążenie i niedostateczną ilość zarówno urzędników sądowych, jaki i niższych funkcjonarjuszy sądowych. Ci ostatni zwłaszcza pełnią nieraz służbę ponad siły, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie pod opieką ich znajdują się miejscowe więzienia, połączone w jednym budynku z urzędem sądowym.

Chcemy wierzyć, że nowy prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Zbrowski, mający władzę nad całem sądownictwem Małopolski Wschodniej, wglądnie w te sprawy i sprowadzi je na zdrowe ścieżki. Dowody swej troskliwości dał p. prezes na ostatniej konferencji Stow. Architektów Rzplitej Polskiej, na której omawiano sprawę budowy gmachu sądowego we Lwowie. Do projektu budowy tego objektu opinja Lwowa odniosła się życzliwie, niemal entuzjastycznie i z niecierpliwością wyczekuje momentu, w którym program przeoblecze realne formy.

Dzień modłów o beatyfikację Królowej Jadwigi

18. lutego br. upływa 550 lat od chwili założenia dynastji Jagiellonów, t. zn. od epokowego dnia zaślubin Jadwigi z W. księciem litewskim, Władysławem Jagiełłą: 18. II. 1386 r. Jak wiadomo, zaślubiny te doszły do skutku w myśl układu krakowskiego z 14 VIII. 1385 r., wzmocnionego aktem wołkowyskim z 11. I. 1386 r., przyjętego na zjeździe w Lublinie 2. II. 1386:

W niedzielę, 16. lutego br. JE. Książę Metropolita Sapieha odprawi mszę św. w bazylice metropolitalnej na Wawelu na intencję beatyfikacji świątobliwej „Pani Wawelskiej“. W Domu Katolickim odbędzie się w tym dniu uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu zasług król. Jadwigi.

Należy przypuszczać, że powyższa incijatywa znajdzie oddźwięk w całej Polsce i dzień 16. lutego br. stanie się ogólnoplskim dniem modłów o beatyfikację królowej Jadwigi.

Poradnik ubezpieczeniowy

PRZED NOWELIZACJĄ PRZEPISÓW UBEZPIECZENIOWYCH. Jak się dowiadujemy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przystąpił do prac przygotowawczych nad nowelizacją przepisów ubezpieczeniowych. Myślą przewodnią prac nowelizacyjnych mają być następujące założenia: 1) przewidywane obniżenie składek ubezpieczeniowych będzie miało charakter przejściowy i zostanie skompensowane w przyszłości przez rozszerzenie kręgu osób, objętych obowiązkiem ubezpieczenia oraz przez podwyższenie zarobków; 2) świadczenia ubezpieczeniowe winny być ustalone w ten sposób, by zachowały wartość społeczno-gospodarczą i zapewniły minimum środków utrzymania przy ograniczonych potrzebach i 3) ubezpieczenia społeczne powinny być jednym ze środków do szybszego eliminowania z rynków pracy jednostek starszych i słabszych i stwarzane temsamem możliwości wchłaniania przez ten rynek sił młodszych.

Wstępne prace przygotowawcze nad nowelizacją przepisów ubezpieczeniowych. mają być ukończone w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych do dnia 15 lutego r. b., poczem zostanie powołana komisja, która opracuje projekt nowelizacji i przedłoży go ministerstwu opieki społecznej.

—PRZED ZBIÓRKĄ NA BEZDOMNYCH. Od czwartku 30 b. m., będzie można nabywać nalepki na okna w cenie 10 gr. w sklepach, kioskach, aptekach, Miejskich Urzędach Dzielnicowych i sklepach Miejsk. Zakł. Aprowizacyjnego oraz zamawiać w większej ilości: 1) w biurze Komitetu przy ul. Bourlarda 2, III. p., telef. 294-11 od 8-mej do 15-tej i od 18-tej do 20-tej; 2) u Inż. Konrada Lisowskiego ul. Niemcewicza 48, tel. 200-96 od 7-mej do 15-tej.

Komitet wyraża przekonanie, że wszyscy mieszkańcy Lwowa, poprą akcję na rzecz pomocy bezdomnym przez masowe zakupno nalepek. II. Komitet uprasza, aby osoby, które zostały wydelegowane przez Związki do zbiórki ulicznej w dniu 1 i 2 lutego — zgłosiły się po odbiór legitymacyj, puszek i znaczków w sobotę, dnia 1 lutego, między godz. 10 a 14 w biurze Komitetu Pomocy Zimowej dla bezdomnych przy ulicy Bourlarda 2, III. p.

— POLSKIE TOWARZYSTWO FILOLOGICZNE (KOŁO LWOWSKIE) urządza Walne Zgromadzenie Koła, które odbędzie się w czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 18-tej w sali na I. p. na lewo w Uniwersytecie J. K., przy ul. Marszałkowskiej 1. 1.

— LIGA POLSKO - RUMUŃSKA urządza Koncert symfoniczny Filharmonji lwowskiej, z udziałem pianistki rumuńskiej Irmy Dolivo - Aronovici. Koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 2-go lutego, o godz. 12.15 w południe. Bilety do nabycia w Magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe z referatem p. J. Teisseyre: „Zagadnienie aklimatyzacji psychicznej człowieka“ — odbędzie się w piątek, 31 b. m. o godz. 18.30 w Instytucie Geograficznym U. J. K. Kościuszki 9, III. p. — Goście mile widziani.

—ZARZĄD SEKCJI DROGOWEJ POLSKIEGO TOW. POLITECHN. zaprasza Członków na zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m. o godz. 18.30 w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9. na którem Inż. Jerzy Nechay z Warszawy, wygłosi odczyt p. t.: „Drogi betonowe, wykonane w Polsce“. Goście wprowadzeni mile widziani.

— ODCZYT B. MIN. ZARZYCKIEGO. Akademicki Związek Morski R. P. Oddział we Lwowie, urządza dnia 30 b. m. w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej, Akademicka 17, o godz. 19-tej odczyt sen. gen. dra Ferdynanda Zarzyckiego, b. ministra Przemysłu i Handlu p. t. „Polska praca na morzu“. Odczyt ten będzie inauguracją kursu handlu marskiego. Szczegóły w osobnych programach.

— ZARZĄD ODDZIAŁU LWOWSKIEGO ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH, urządza wykład profesora dra ściowem w dniu 5-go lutego b. r. o godzinie 19-tej wieczorem w lokalu Związku przy ulicy Zimorowicza 5, II. p. — Po zamknięciu wykładów zebranie towarzyskie ewentualnie z grą w bridgea i herbatką.

— ZEBRANIE „MYŚLI MOCARSTWOWEJ“. W czwartek, dnia 30 b. m. odbędzie się w lokalu „Myśli Mocarstwowej“ przy ulicy Chorążczyzny 16, o godz. 19-tej zebranie dyskusyjne z referatem kol. M. Bocheńskiego p. t. „Stosunki polsko - niemieckie“. Goście mile widziani! Obecność członków obowiązkowa.

— STUDENCI FILOLOGJI KLASYCZNEJ U. J. K. urządzają w czwartek, dnia 30 b. m. wieczorem o godz. 18-tej Wieczór kolęd łacińskich w lokalu Zakładu Kultury Starożytnej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— W CZYTELNI KATOLICKIEJ (ul. Piekarska l. 28) 30 b. m. o godz. 19-tej wygłosi ppułk. T. Kawecki odczyt na temat: „Historja jedwabnictwa w Polsce“. — Wstęp wolny.

———

— ECHA DEBIUTU MARYNY BRONIEWSKIEJ. Otrzymujemy od kierowniczki Szkoły Tańca artystycznego p. Rzeczyckiej - Waydowej, następujące pismo:

„Odnośnie do artykułu Aleksandry Lisiewiczowej w „Dzienniku Polskim“ z niedzieli 26 stycznia 1936 pod tytułem: „Debiut Maryny Broniewskiej i jej zespołu“, proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania. Nie jest zgodne z prawdą, jakoby p. M. Broniewska posiadała zespół taneczny własny, natomiast prawdą jest, że zespół taneczny, biorący udział w koncercie, urządzonym staraniem Związku B. Snopkowianek, nie jest zespołem zawodowym, lecz był doraźnie utworzonym z uczenic „Szkoły Tańca Artystycznego Marji Rzeczyckiej Waydowej“ istniejącej od 1932 we Lwowie. — Rzeczycka - Waydowa“.

— W ARTYKULE P. T. „WIZYTA W DOMU BRATA ALBERTA“, zamieszczonym w nrze 26 „Dziennika Polskiego“, wkradło się kilka pomyłek drukarskich. — Zdanie: „Powietrze ciężkie od stu oddechów, od smrodu stu niemiłych ciał“ — powinno brzmieć „... niemytych ciał“. Zamiast: „Sala robi wrażenie sypialni“, ma być: „Sala nie robi wrażenia sypialni“. — Zamiast: „zrozumią rzucone hasło“ — powinno być „zrozumieją“.

———

— UROCZYSTOŚĆ W SCHRONISKU DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW NA ZAMARSTYNOWIE. W schronisku dla bezdomnych chłopców przy ul. Ks. Witolda na Zamarstynowie, prowadzonem przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej i Patronat opieki nad więźniami, odbyła się podniosła uroczystość ku uczczeniu pamięci Bohaterów Powstania styczniowego.

42 wychowanków tego schroniska własnemi siłami złożyło urozmaicony program, chlubnie świadczący o pracy wychowawczej Zakładu. W słowie wstępnem, wychowanek Zakładu, nawiązując do gorącej miłości Ojczyzny uczestników Powstania styczniowego, podkreślił znaczenie tej ofiary w walce o wolność Polski oraz czynu orężnego Marszałka Piłsudskiego. Następnie po popisach chóralnych i deklamacjach, wychowankowie odegrali obrazek sceniczny, mający za tło akcję z roku 1863. Na uroczystość przybyli: p. Drojanowska, zajmująca się gorąco tem schroniskiem, naczelnik dr. Szkodziński, wiceprokurator dr. Jelewski, dyr. Funduszu Pracy Gajewski, sędzia p. Lepiarzowa, sędzia p. Poliszewska, dr. Brichtowa i inni. Uczestnicy wyrazili podziękowanie kierowniczce Zakładu dr. Marsównie, która wiele pracy poświęca Zakładowi.

(a) SZAJKA ZŁODZIEJI PRZYTRZYMANA. Od dłuższego czasu nieznani sprawcy przy pomocy dobranych kluczy dostawali się do chłodni rzeźni miejskiej i wykradała mięso, skukiem czego powstała stąd szkoda dosięgła kwoty 4.100 zł. Dochodzenia, prowadzone przez dłuższy czas, ujawniły sprawców, kktórymi byli woźnicy rzeźniccy Stanisław Sukacz, Michał Mielnik i Eugenjusz Łuszczenko. Odsprzedawali oni kradzione mięso rzeźnikom.

(a) WIELKIE ZBIEGOWISKO na ul. Kopernika wywołał wczoraj żebrak Paweł Mudryk, który pobił laską swą żonę, gdy zażądała od niego pieniędzy na życie. Awanurniczego żebraka aresztowano.

Lwów pamięta o Polakach na obczyźnie

Wojewoda Belina Prażmowski zwołał onegdaj do sali sesyjnej Urzędu Wojew. zebranie organizacyjne Lwowskiego Wojew. Komitetu Obyw. zbiórki na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Reprezentanci społeczeństwa lwowskiego stawili się bardzo licznie.

Na zebranie organizacyjne przybyli: reprezentanci duchowieństwa, sfer urzędowych, wojska, organizacyj, instytucyj i najszerszych sfer obywatelskich m. Lwowa. Zebranie w imieniu p. wojewody zagaił wicewojewoda Sochański. podkreślając znaczenie tej wielkiej akcji, która prowadzona jest na terenie całego państwa pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej od 15. stycznia do 15. lutego br. Akcja na terenie powiatów Województwa lwowskiego jest już w toku, obecnie Lwów przystępuje do jej przeprowadzenia.

Dla przeprowadzenia tej akcji zaprosił p. wicewojwoda obecnych na członków Wojew. Komitetu zbiórki na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, poczem wybrano Komitet honorowy w następującym składzie: wojewoda Belina Prażmowski jako przewodniczący, ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. biskup dr. Barda z Przemyśla, rektor dr. Czekanowski, prezydent Drojanowski, inspektor armji gen. dywizji Fabrycy, kurator Gadomski, rektor dr. Janowski, rektor dr. Korowicz, dowódca korpusu gen. bryg. inż. Litwinowicz, rektor dr. Nadolski, dowódca korpusu w Przemyślu gen. Wieczorkiewicz i Marjan Zbrowski, prezes sądu apelacyjnego.

Do Komitetu wykonawczego zostali wybrani: wicewojewoda Sochański jako przewodniczący, wiceprez. dr. Weryński, nacz. dr. Szkodziński, wizytator Błażewski, dr. Uhma, ks. prof. dr. Stępa, p. Jaworska, starosta Protasiewicz i starosta pow. Eckhardt.

Do Sekcji propagandowej zostali wybrani: red. Laskownicki, red. Zachariasiewicz i red. dr. Kupczyński. Do komisji finansowej: pp. Drojanowska, Baczyński, dr. Bańkowski i Skowronek. Sekretarzem Komitetu został wybrany inspektor dr. Władysław Wyszyński.

Następnie został wybrany Miejski Komitet wykonawczy: wiceprez. dr. Weryński jako przew., Irzyk jako zastępca przew., wiceprez. Chajes, wiceprez. dr. Ostrowski, dr. Pisarik, Włodzimirski, dyr. inż. Łaguna, St. Kryszcukajtis, dyr. Izby skarb. Greger, ks. Szydelski, dr. Kupczyński, dyr. poczty Moszoro, wiz. Koziara, dyr. Polskiego Radja mjr. Żuławski, red. Laskownicki, Bednarska, Popowiczowa, Bogdanowiczowa, dr. Chelińska, Dziędzielewicz i Szulc.

Wszelkie datki należy przekazywać wprost na konto Głównego Komitetu P. K. O. 21.895.

Sekretarjat Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego mieści w Wydziale pracy i opieki Urzędu wojew. (III. p., pokój Nr. 221) i czynne jest codziennie od godz. 11-tej do 14-tej.

———

Drażliwy incydent w miejskiej komisji technicznej

Wczoraj wieczorem w sali Magistratu obradowała Komisja techniczna, wyłoniona z grona Rady Miejskiej. Komisji przewodniczył w zastępstwie wicepr. Chajesa r. Teller. Zastanawiano się między innemi nad rozbudową ulic: Issakowicza i Wuleckiej.

W pewnym momencie członek komisji i wiceprezes komitetu rozbudowy miasta, wybitny znawca spraw samorządowych inż. Biernacki zwrócił się z zapytaniem pod adresem inżyniera miejskiego p. Czernego. Wówczas na spokojne zapytanie p. Biernackiego p. Czerny podniesionym głosem oświadczył, że musi stać na straży zasad urbanistyki a nie będzie się kierował zasadami mieszkańców. Ponieważ widzi, że nie ma zaufania wśród członków komisji, przeto zgłosi jutro rezygnację na ręce prez. Drojanowskiego. Po tych słowach p. inż. Czerny opuścił posiedzenie komisji

———

WYPAD WŁAMYWACZY Z PODZIEMIA LWOWSKIEGO

(a) W związku z włamaniem, dokonanem w nocy z soboty na niedzielę, do magazynu tekstylnego firmy Walach i Syn (Rynek 32), dokąd sprawcy dostali się kanałem na podwórze a po rozbiciu do wnętrza składu, skąd unieśli towary wartości 8.000 zł., policja podjęła w dniu wczorajszym poszukiwania w labiryńcie kanałów i kilku funkcjonarjuszy policyjnych, wyekwipowanych w specjalne ubranie nieprzemakalne, wysokie buty gumowe i w silne latarki elektryczne, przeszukało kanałowe przewody w kierunku Rynku, gdzie popełnione zostało powyższe włamanie.

Czołgając się wąskim kanałem pomiędzy ul. Krakowską a Ormiańską, natknęli się oni na przeszkodę, którą tworzyły bale sukna, ułożone poprzez wodę na deskach. Włamywacze porzucili go w nadzieji, że niebawem go zabiorą. Tymczasem zabrali je funkcjonarjusze policyjni i wśród nadzwyczajnych trudności przetransportowali je czeluścią wąskiego kanału aż do Rynku. Prawie cały łup został właścicielom firmy oddany. Dochodzenia celem ujęcia sprawców tego śmiałego włamania w toku

TRZY ZBRODNIE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym doniesienia o trzech zbrodniach, dokonanych w dniu wczorajszym na terenie województwa lwowskiego.

W Sakowie koło Werbiża, w powiecie lwowskim, nieznany sprawca strzelił wieczorem przez okno do mieszkania 36-letniego Iwana Opryszka. Strzał karabinowy ugodził go śmiertelnie, skutkiem czego wymieniony na miejscu wyzionął ducha. Miejscowy posterunek wdrożył energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

W Zurzycach, w powiecie gródeckim, wybuchł wczoraj groźny pożar w domu Dawida Totenberga. Pastwą płomieni padł duży zapas skórek futrzanych, złożonych w jego mieszkaniu. Pewne okoliczności wskazują, że pożar powstał skutkiem podpalenia.

Krwawa walka rozegrała się wczoraj na gościńcu w Sichowie, pod Lwowem. Przebywający w tej miejscowości na urlopie szeregowiec 19 pp. Adam Tuła, posprzeczał się z Stefanem Mańkiewiczem i w czasie bójki zranił go bagnetem. Ranny Mańkiewicz w odpowiedzi strzelił do szeregowca dwukrotnie z rewolweru i zranił go w lewą rękę. Rannego szerekowca przewieziono do szpitala. Mańkiewicz został aresztowany.

———

(a) NIEOSTROŻNA JAZDA WOŹNICY RZEŹNICKIEGO. Nieznany niestety z nazwiska rzeźnicki woźnica najechał wczoraj w czasie swej „kawalerskiej jazdy“ na ul. Rutowskiego naprzeciw kościoła OO. Jezuitów na niejakiego Józefa Morawskiego (ul. Lwowska 32), który upadł na jezdnię i doznał ciężkiego potłuczenia na całem ciele. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

(a) ZBIEG Z TWOREK UJĘTY WE LWOWIE. Wczorajszej nocy do aresztów miejskich odstawiony został umysłowo chory Józef Bartoszewicz, liczący około 50 lat. Miał on na sobie ubranie zakładowe z Tworek.

Bezśnieżna zima we Lwowie

(—) Największą może niespodziankę zrobiła tegoroczna bezśnieżna zima we Lwowie Miejskiemu Zakładowi Czyszczenia Miasta. Rok rocznie na oczyszczanie zwałów śnieżnych wydawała ta instytucja kilkadziesiąt tysięcy złotych. Tego roku oszczędność — bo „brak towaru“. Zaoszczędzono więc na robociźnie, na benzynie, na wozach samochodowych i konnych i t. d. Zdawałoby się przeto, że Zakład część tych pieniędzy obróci na odbłocenie Lwowa.

Tymczasem oszczędności zarejestrowano a błota jak panoszyły się, tak nadal panoszą się na najpryncypalniejszych ulicach naszego grodu. Targ w targ — miasto oszczędziło koło 50 tysięcy złotych — czyby tak 10 tys. nie rzucić specjalnie z tych oszczędności na odbłocenie nadpełtwiańskiej stolicy. Rozumiemy, że kłopoty budżetowe Zarządu Miasta są nader ciężkie. Na każdym kroku obcinania, redukcje, odcinanie źródeł dochodu itd. Ale cóż poradzić? Biedni Lwowiacy nie mają kaloszy a nie chcą brodzić w kałużach błota

Pracownicy Ubezpieczalni na rzecz bezdomnych Lwowa

W realizacji wielkiego planu, zakreślonego przez obywatelski Komitet dla bezdomnych miasta Lwowa, zgłosili też udział pracownicy Lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Oto z inicjatywy dyr. inż. St. Waligórskiego, pracownicy zebrani na zgromadzeniu w dniu 28 bm., uchwalili przystąpić gremjalnie do prac Komitetu obywatelskiego. W szczególności uchwalono opodatkować się dla bezdomnych, a także wziąć udział w zbiórce i innych pracach, wyznaczonych przez poszczególne sekcje obywatelskiego Komitetu.

Dla wyjaśnienia dodać musimy, że w dyr. Waligórskim odezwało się serce prawdziwego lwowianina, choć nawet po kilku latach rozłąki ze Lwowem. Inż. Waligórski, kończył bowiem studja na Politechnice lwowskiej, przez kilka lat przebywał poza Lwowem, obecnie zaś powrócił do Lwowa, by objąć wysokie i odpowiedzialne stanowisko dyrektora lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej.

MARJA BASZKIRCEW

Wczoraj odbyła się w kinie „Atlantic“ dawno zapowiadana premjera arcydzieła produkcji wiedeńskiej „Marja Baszkircew“. Spodziewano się ogólnie, że będzie to film pierwszorzędny, ale obraz ten przeszedł wszelkie oczekiwanie. „Marja Baszkircew“ to wzruszająca historja miłości pomiędzy głośnym pisarzem Maupassantem, a uroczą malarką Marją Baszkircew. Świetny reżyser H. Kosterlitz potrafił stworzyć całość o niezwykłej subtelności. Pierwszorzędny zespół aktorów gra w tym cudownym poemacie miłosnym doskonale. Rolę tytułową odtwarza subtelna Lili Darvas, która znalazła godnego sobie partnera w osobie Hansa Jaraya. Publiczność zna tego niezwykle utalentowanego aktora z filmu „Niedokończona Symfonja“. Obok tych czołowych bohaterów udział w tym filmie biorą doskonały Szöke Szakali oraz Atilla Hörbiger. Specjalnie skomponowana muzyka przez mistrza tonów Paula Abrahama, przyczynia się w wysokim stopniu do wywołania głębokiego nastroju tej przepięknej poezji filmowej, która pozostawia niezatarte wrażenie

Z Tarnobrzegu

KRWAWE JASEŁKA POD TARNOBRZEGIEM. W budynku szkolnym w Dębie (pow. tarnobrzeski) młodzież tamtejsza odgrywała Jasełka. Z nieustalonych na razie powodów przyszło do bójki między Józefem Rogiem a Jakóbem Flisem. Podczas tej bójki Róg dobył w pewnym momencie noża i ugodził nim Flisa w prawą pierś. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powsz. w Tarnobrzegu, na Roga zaś sporządziła policja doniesienie karne do sądu.

3-LETNIE DZIECKO PONIOSŁO ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. Niejaka Anna Kopeć ze wsi Cygany (pow. tarnobrzeski) pozostawiła onegdaj w mieszkaniu bez opieki 3-letniego synka Michała. Podczas jej nieobecności malec otworzył drzwiczki od kuchni, przyczem wypadł ogień, od którego zapaliła się jego koszulka. Wskutek silnego poparzenia dziecko na drugi dzień zmarło. Na matkę Annę Kopeć sporządziła policja doniesienie karne do prokuratora Sądu okr. w Rzeszowie za brak dozoru.

Z ŻYCIA RODZINY URZĘDNICZEJ W TARNOBRZEGU. Rodzina Urzędnicza w Tarnobrzegu pod prezesurą p. starościny Lenowej, urządziła drzewko dla dzieci swych członków, przyczem każde dziecko otrzymało piękny podarek. Następnie odbył się dla członków tradycyjny „Opłatek“, zakończony zabawą z tańcami.

ZE SPORTU

Wydziały Spraw Sędziowskich w miejsce O. K. S. projektuje P. Z. P. N.

Zarząd PZPN opracował ostatecznie projekt organizacji sędziowskiej, który omawiany będzie na walnem zgromadzeniu. — Projekt przewiduje stworzenie wydziału spraw sędziowskich PZPN, jako organu autonomicznego PZPN.

Wydział spraw sędziowskich wybierany będzie przez walne zgromadzenie i składać się będzie z 6-ciu osób, w tem przewodniczący WSS PZPN wchodzi do zarządu PZPN jako jego wiceprezes. Zarząd P. Z. P. N. może uchylić uchwałę WSS jedynie większością dwóch trzecich głosów. Przy okręgach tworzy się okręgowy WSS, przyczem takie OWSS wybiera na okres 3 lat walne zgromadzenie sędziów danego okręgu.

Co roku w drodze losowania ustępuje jedna trzecia członków zarządu WSS, a na ich miejsce walne zgromadzenie wybiera nowych. Zarząd PZPN ma prawo, w razie wadliwego funkcjonowania OWSS, polecić WSS przy PZPN rozwiązanie OWSS i wyznaczyć komisję nie dłużej niż na 3 miesiące.

Kto nie trenuje, nie pojedzie do Brukseli

We wszystkich ośrodkach piłkarskich odbywa się od tygodnia zaprawa zimowa piłkarzy, która m. in. ma być przygotowaniem dla reprezentacji na mecz z Belgją.

Tymczasem zupełnie niespodziewanie niektóre kluby sabotują te treningi i gracze ich nie uczęszczają na nie. O ile jeszcze w sezonie tłómaczenie klubów, że gracze ci trenują u siebie jest do przyjęcia, to jest rzeczą znaną, że w zimie kluby nie prowadzą zaprawy i powinny skorzystać z pomocy PZPN.

Zarząd PZPN powziął w poniedziałek uchwałę, że gracze, którzy nie będą uczęszczali na treningi, nie będą brani pod uwagę przy wyjeździe do Brukseli, choćby nawet obecność ich w reprezentacji była niezbędna. Uchwała ta jest wymierzona głównie przeciwko graczom Wisły i Garbarni, które od pierwszej chwili protestowały przeciwko zabieraniu ich graczy na treningi.

Program zaprawy zimowej przewiduje w nadchodzącą niedzielę mecze we wszystkich okręgach między dwoma najlepszemi teamami miejscowemi. Wieczorem tego dnia kapitan związkowy p. Kałuża ustali listę 26 najlepszych graczy, którzy 9 lutego rozegrają w Katowicach mecz kombinowanych zespołów i zostaną tam na obozie treningowym.

We czwartek 13 lutego przed wyjazdem, odbędzie się mecz ostatecznej już reprezentacji z teamem śląskim i drużyna drogą przez Katowice — Wrocław — Berlin, uda się do Brukseli. Mecz z Belgją odbedzie się 16-go lutego.

Olbrzymie rozmiary stadjonu olimpijskiego w Berlinie

Stadjon olimpijski w Berlinie, obliczony na sto tysięcy widzów, uwolniony został z ostatnich rusztowań, ukrywających dotąd jego front. Możemy dokładnie przyjrzeć się tej budowli: długa oś wału liczy 230 metrów, mury wznoszą się na 17 metrów ponad poziom ziemi, a 12 metrów sięgają w głąb ziemi. Długość areny wynosi 194 m., szerokość 120 m. Mimo tych znacznych rozmiarów, stadjon sprawia dość „intymne“ wrażenie; jeśli ktoś stanie na mecie pośrodku bieżni, najbliżsi widzowie oddaleni są tylko o 17 m., a od najdalej położonych miejsc widowni dzieli tylko 210 m. Cała widownia podzielone jest przejściem na dwa koła, leżące jedno na drugiem, górne koło podzielone jest na 31, a dolne na 40 równomiernie zniżających się rzędów.

* * *

Poczta niemiecka przygotowuje obecnie w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym XI Olimpjady transmisję najważniejszych wydarzeń Igrzysk drogą telewizyjną poprzez berlińską stację. Będzie to pierwszy wypadek reportażu telewizyjnego, zakrojonego na tak wielką miarę z imprezy pod gołem niebem. Ci zwolennicy sportu, którzy nie zdołają zapewnić sobie karty wstępu, będą mieli możność obserwowania wydarzeń na stadjonie olimpijskim w tym samym momencie w szeregu publicznych urzędów telewizyjnych w Berlinie.

* * *

Dzwon olimpijski, wykonany przez Związek Fabrykantów Lanej Stali w Bochumie, przeznaczony na Igrzyska Olimpijskie w Berlinie, przybył w tych dniach do Berlina w specjalnym wozie.

Prawie 5-ciometrowy dzwon, został przekazany w ubiegłą niedzielę przez ministra dra Fricka wodzowi niemieckiego sportu, von Tschammer und Osten'owi.

COŚ DLA PIŁKARZY.

— Rumunja nie zgodziła się na propozycję PZPN, aby mecz Polska — Rumunja urządzić 7 czerwca. Wobec tego spotkanie to umówiono na 13 września w Warszawie. W sezonie wiosennym odbędzie się więc tylko jeden mecz (PZPN prowadzi w tej sprawie pertraktacje z Austrją) oraz mecze sparringowe z Węgrami i Holandją. Na jesień odłożono mecze z Rumunją, Niemcami i Jugosławją.

— Konferencja najpoważniejszych sędziów piłkarskich, odbyć się ma we Lwowie 9 marca. Wezmą w niej udział wszyscy członkowie senjorzy i prezesi OKS-ów, którzy radzić będą nad obecną sytuacją i wysuną nowe projekty reformy. Do tego czasu PKS nie zajmie żadnego stanowiska w stosunku do projektów PZPN.

— Wniosek o zniesienie Lig nie będzie, zdaje się, popierany zbyt gorąco nawet przez jego inicjatorów, którzy orjentują się w braku szans przeprowadzenia go.

RAID KOLEJOWO-NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT.

W dniu 10 lutego wieczorem, wyjedzie z Krakowa pociąg raidu kolejowo-narciarskiego wzdłuż Karpat. Pociąg zatrzymywać się będzie kolejno: w Worochcie 2 dni, w Sławsku 1 dzień, w Krynicy 2 dni, w Zakopanem 3 dni i w Wiśle 1 dzień.

Uczestnicy raidu podzieleni będą na kilka grup, które odbędą w wymienionych miejscowościach wycieczki pod kierunkiem doświadczonych przewodników. Ponadto przy pociągu zorganizowany będzie kurs narciarski dla początkujących.

W czasie postoju w Krynicy, odbędzie się bieg na odznakę o sprawność PZN we wszystkich stopniach.

Atrakcyjną nowością raidu będą polowania w lasach państwowych pod Krakowem i we Wschodnich Karpatach.

Z Przemyśla

WYBUCHŁ POŻAR W MIESZKANIU Grzegorza Wołka przy ul. Wiśniowieckiego. Przyczyną pożaru było umieszczenie kuchni przy drewnianej ścianie. Po 2-godzinnej akcji zdołała straż pożarna ogień zlikwidować.

OBNIŻKA TAKSY ZA POSTÓJ OD TAKSÓWEK. Jak się dowiadujemy na prośbę właścicieli taksówek Zarząd miasta obniżył taksę ze stu zł. na sześćdziesiąt, pod warunkiem, iż kwotę tę będą wpłacać odrazu.

WIEŚ GROCHOWCE K. PRZEMYŚLA MA PRZEJŚĆ W OBCE RĘCE. Odnośnie do notatki „Wieś Grochowce k. Przemyśla ma przejść w obce ręce!“ — proszę po myśli § 19 austr. ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą, bym pertraktował o sprzedaż Grochowiec z gr. kat. Kapitułą, oraz by z tego powodu zapanowało w Grochowcach wielkie oburzenie — Natomiast prawda jest, że gr. kat. Kapituła nie wszczęła ze mną żadnych pertraktacyj o nabycie mej majętności; uczyniła to tylko łac. Kapituła, lecz do porozumienia między nami narazie nie doszło.“ — Z wysokiem poważaniem (—) Roman Treter Doliniański.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO. Staraniem sekcji bokserskiej polskiego Tow. gimn. „Sokół“, odbył się onegdaj w dużej sali na nowocześnie urządzonym ringu „pierwszy krok bokserski“. Doroczny turniej ping-pongowy gromadzący liczne rzesze zwolenników tego stołowego sportu już się rozpoczął. Również ma się rozpocząć niebawem turniej gier sportowych w tut. hali ośrodka W. F. między członkami tut. klubów.

Ze Stryja

KOMENDANTEM KOŁA STRYJ Z. R. został zamianowany poch. Pelczar Paweł, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Stryju.

Z Rzeszowa

OFIARA GŁODU. W lesie na terenie gromady Radle Szklarskie w powiecie rzeszowskim, leśnik Bukała znalazł zwłoki kobiece. Wszczęto dochodzenia i ustalono, że jest to żebraczka, która prawdopodobnie zginęła z wycieńczenia i głodu. Na miejsce przybyła komisja.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO RZESZOWA. W Muzeum Przemysłowem została otwarta wystawa obrazów malarzy polskich, która obejmuje m. i. arcydzieła W. i J. Kossaków, Axentowicza, P. Stachiewicza, W. Hofmana i w. in. Wystawa cieszy się w Rzeszowie znacznem powodzeniem.

W Rzeszowie rozwija się też ruch teatralny. Rzeszowska „Reduta“ po sukcesach sztuk „Zwyciężyłem kryzys“ Vulpiusa i „Kobieta i szmaragd“ Jankinsa, przygotowuje premjerę sztuki pt. „To szczyt wszystkiego“, a następnie sztuki „Hurra, jest chłopczyk“. Na czele „Reduty“ stoi dyr. dr. Ruczka.

65-LECIE PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. W RZESZOWIE. Państw. Seminarjum męskie w Rzeszowie obchodzi w r. bież. 65-lecie swego istnienia. W związku z tem dyrekcja tej szkoły wzywa wszystkich b. wychowanków Seminarjum do podania swych adresów. Z końcem bieżącego roku szkolnego odbędzie się uroczysty zjazd wszystkich byłych wychowanków rzeszowskiego Seminarjum

Z Niska

MŁODZIEŻ GIMN. W NISKU OSZCZĘDZA. Szkolna Kasa Oszczędności w państw. gimn. w Nisku istnieje od 1929 r. Obecnie kieruje kasą prof. Sokołowski. Na ogólną liczbę uniów w gimnazjum 320, — 88 proc. posiada książeczki oszczędnościowe, a z organizacyj szkolnych 78 proc.

ZEBRANIE GOSPODARCZE w obecności 120 rolników odbyło się w Bylinach (pow. Nisko). Na zebraniu tem pp. dyr. dr. Londoński i Byliński referowali sprawy oddłużeniowe i spółdzielcze. Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja.

REPREZENTACYJNY BAL W. F. i P. W. W NISKU odbędzie się 1 lutego br. w Sokole. Przygotowania do clou karnawału niżańskiego w pełnym toku. Na czele komitetu stoją pp. starosta Kisielewski i pow. komendant P. W. kpt. Pieniążek.

WIZYTACJĘ REFERATU OŚW POZASZKOLNEJ W INSPEKTORACIE SZK. W NISKU przeprowadzili wizytator ministerjalny Dec Jan i naczelnik Oddziału O. P. w Kuratorjum O. S. L. Błażewski Henryk. — P. nacz. Błażewski w towarzystwie insp. O. P. p. Litwina, kurs wieczorny O. P. w Brandwi (pow. tarnobrzeski)

Z Łańcuta

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ W ŁAŃCUCIE. Koło rodzicielskie przy gimn. im. H. Sienkiewicza w Łańcucie urządziło w sali Sokoła dla młodzieży gimn. „Opłatek“, na którym byli obecni również wice-starosta p. Bauer, d-ca 10 p. s. k. pułk. Plisowski, burmistrzostwo Czarneccy i ks. prałat Dożyński. W części oficjalnej bardzo serdecznie przemówił do młodzieży dyr. zakładu p. Kocowski. Do przemówienia tego i inni goście dorzucili kilka ciepłych słów. Na rozmowie, śpiewie i tańcach szybko czas minął, poczem młodzież w miłym nastroju rozeszła się do domu.

Onegdaj gimn. Kółko Dramatyczne wystawiło w sali Sokoła Jasełka-Oratorjum w 5-ciu aktach ks. Soleckiego. Dobre opracowanie, jak również i ładne dekoracje zapewniły duże powodzenie tej imprezie. Dochód z Jasełek przeznaczono częścią na dożywianie ubogiej młodzieży, częścią zaś na orkiestrę gimnazjalną.

ZABAWA ZWIĄZKU REZERWISTÓW odbędzie się w sobotę, 1 lutego w sali Sokoła. Protektorat przyjęli pp. starosta Bogusławski, d-ca 10 p. s. k. Plisowski i hr. Alfred Potocki. czwartek, 30 stycznia 1936 r.

HUMOR

NARZĘDZIE PRACY

Pewien znany pisarz siada do pracy. Nagle jednak, rozejrzawszy się po biurku, woła do siostry:

— Co to za porządki! Zawsze, gdy zabrać się chcę do roboty, brak mi najważniejszych rzeczy.

— A czegóż ci znowu brak?

— Korkociąga.

PRZYCZYNA

Pana Wacława wzywa do telefonu jego przyjaciel, pan Karol.

— Wyobraź sobie — mówi — jestem teraz w szpitalu...

— Co? — zdumiewa się pan Wacław. — W szpitalu? Wczoraj przecie byłeś zdrowiuteńki! Nawet widziałem cię na ulicy z jakąś śliczną dziewczyną!

— Właśnie... Żona mnie też widziała!

MIĘDZY PANIAMI DOMU

— Czy u państwa służąca jest traktowana jak członek rodziny?

— Nic podobnego! Musimy być dla niej bardzo grzeczni!

KŁOPOTLIWE PYTANIE

Jeden z inspektorów szkolnych zawitał na inspekcję do szkoły na prowincji. Wizytacja wypadła pomyślnie, tak, że w klasie najmłodszych inspektor roz bawił się i począł dzieciaki zachęcać, aby mu zadawały pytania, gdyż na każde potrafi odpowiedzieć.

I tak istotnie było.

Prawie wszyscy zapytywali inspektora, a on odpowiadał bez zająknienia się. Nie pytał tylko do tej pory mały Tadzik, największy wisus klasy. Zachęcony przez inspektora, zapytał: „Gdyby pan inspektor siedział po szyję w bagnie, a ja zacząłbym rzucać kamieniami w pana, czy schowałby się pan pod wodę?"

Odpowiedzi nie było...

PRZYPOMINAMY że codziennie zamawiać można DZIENNIK POLSKI

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI
komfort. wyremontowane bardzo tanio do wynajęcia. Batorego 32. 367

WPROST
od gospodarza pokoje umeblowane, do wynajęcia. — Zadwórzańska 74. 382

RODZINA
ziemiańska odnajmie pokój umeblowany osobie kulturalnej z utrzymaniem lub bez. Ossolińskich 11, IV-te sch., II. p. 426

UMEBLOWANY
niekrępujący pokój, dystyngowanemu panu odstąpię. Długosza 3, lewy parter. 417

POŁOWĘ
dużego pokoju biurowego odstąpi instytucja społeczna. Tanio, telefon. Zgłoszenia Kraszewskiego 13, drzwi 2, lub telefon. 287-58.

4-POKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, Supińskiego 8. Wiadomość telefon 254-69. 425

4-POKOJOWE,
komfortowe, służbowy, mogące zastąpić 5. Ujejskiego 6. 420

PIĘCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne, ogród, zaraz wynajmie Dozorca, Teresy 12. 446

DO WYNAJĘCIA
ul. Tarnowskiego 72, trzy pokoje z przynależytościami, pokoik dla służącej. 445

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie dla lekarza, 8 pokoi z przynależytościami ul. 3 Maja 11/II. 443

POKÓJ
frontowy, piękny, umeblowany, do wynajęcia. Zulińskiego 18, m. 5. 442

ODNAJMĘ
pokój umeblowany, Nowy Świat 3, parter prawy. 436

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, komfort, do wynajęcia zaraz. Murarska 40, willa. 438

KRASZEWSKIEGO 1.
Dwa pokoje frontowe, przedpokój, z przynależytościami, nadające się na ordynację lekarską lub kancelarję adwokacką, zaraz do wynajęcia. 429

PIĘĆ POKOI
na biuro, w śródmieściu, zupełnie zremontowane, ewentualnie system korytarzowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 233-67, między 2—5. 452

KRASZEWSKIEGO 1.
Dwa pokoje z przynależytościami w oficynach, na biuro, stowarzyszenie lub skład, tanio zaraz do wynajęcia. 453

PIĘCIOPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, Lelewela 5, do najęcia. Tel. 281-24. 428

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, balkon do wynajęcia. Hołówki 19. 463

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Karpacka 5. 460

LOKALE
na biura, mieszkanie, oraz pracownia, zaraz do wynajęcia katolikowi. Rynek 9. 449

TRZY POKOJE,
kuchnia, przynależności, tanio do wynajęcia. Św. Marka 4. 448

5 POKOI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, ul. Długosza 7. 447

5 POKOI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 464

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

JAN ŚWIĘS,
Skład papieru, tel. 272-59, Lwów, ul. Rutowskiego 1.

MASZYNA
do szycia, Singera, nożna okazyjnie. Długosza 3, lewy parter. 418

SPRZEDAM
willę w Zimnej Wodzie, 10 ubikacyj, ogród owocowy, 560 sążni. Wiadomość 3-go Maja 5, oficyny, m. 6, od 1—4. 440

CZAPKI
oficerskie poleca wytwórnia chrześcijańska Jana Wittmanna, Lwów, Trybunalska.

CHEWROLET
sześciocylindr. otwarty, pięcioosobowy, sprzedam 800 zł. Dymitr Kowalski. Ottynja. 439

WILLA,
nowa, jednopiętrowa, komfortowa, ulica Grochowska, — oraz parcele przy boczney Potockiego do sprzedania. Wiadomość: św. Teresy 2, B/I. m. 4. 456

BIBLJOTEKA
empirowa. Okazyjnie sprzeda stolarnia. Turecka jeden. 455

SALON
fryzjerski, dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania, Lwów, Szymonowiczów 11, „Janka". 458

MASZYNĘ
używaną, do wyrobu wody sodowej sprzeda „Zdrój" Lwów, Pierackiego 12. 461

OD ZŁ. 10.—
miesięcznie obuwie dla całej rodziny, wraz z reperacją w pierwszorzędnej firmie „AR - KA", Lwów, Zimorowicza 17. 302

KANARKI
harceńskie, pięknie śpiewające do sprzedania. Stawicki, ul. Janowska 39. 462

DORSZE MROŻONE 1 kg. **1 zł.** poleca **Wirga Michał**, Lwów, Sienkiewicza 3.

NAUKA

KURSY KROJU,
szycia, modelowania damskiego prowadzone przez Modelistę dyplomowanego w Paryżu, Dreźnie, Wiedniu, przeniesiono na ul. Ossolińskich 12. 220

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

ASESOR
notarjalny poszukuje posady od 15. lutego. Listy do Administracji pod „Asesor". 427

KOBIETA
inteligentna z 7 klasami gimnazjalnemi, pisze na maszynie, pozostaje z 10-letnim synem w skrajnej nędzy i poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, posiada b. dobre świadectwa i polecenia. — Zgłoszenia pod „Kobieta inteligentna". 437

WOLNE POSADY

MODNIARKA
samodzielna, oraz dziewczynka do nauki, katoliczka potrzebne. Szymonowiczów 5, m. 3, od 14—16. 444

ZDOLNE
hafciarki potrzebne. Ossolińskich 11, m. 3. 441

MATRYMONIALNE

WDOWIEC
bezdzietny, lat 50 urzędnik państwowy, poślubi panne lub wdowę do lat 40 inteligentną, muzykalną, z gotówką lub realnością. Zgłoszenia „Dziennik Polski" „Naczelnik". 405

Z BRAKU
znajomości, poznam pana kulturalnego do lat 35 w celu matrymonjalnym. Listy „Dziennik Polski" „Domatorka". 459

RÓŻNE

RAMY
karnisze, lustra, szyby do okien, najtaniej F-a B. Stelmach, Kopernika 22, telef. 245-79. 113

KATOLICKA
Wytwórnia Gorsetów **„Krajo-przemysł"**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331



OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama Lwów, Rutowskiego 7.** (dawniej „Jot - Es") 40

KOSZYKARSTWO
Posiadamy i wykonujemy kosze podróżne, na kwiaty, papier, etażerki, łóżeczka dziecinne z siatkami. Meble koszykowe, pokojowe, werandowe, ogrodowe, wyplatarnia siedzeń trzcinowych. Przyjmujemy wszelkie reperacje i zamówienia. Dla P. T. Urzędników na raty. Ceny konkurencyjne. Zakład Koszykarski „ŁOZA" Lwów, Zyblikiewicza 45.

JÓZEF PROCKO i Syn
Fabryka mebli żelaznych metalowych **Lwów, Tercjarska 10**



Łóżka, tapczany, łóżeczka dziecięce, stojaki, umywalki. Zamawiać i nabywać można po cenach fabrycznych: Procko, Lwów, **Łyczakowska 4.** Tel. 274-80. 315

MEBLE
i antyki, najgorzej zniszczone, tanio odnawia Stolarnia Sobolewskiego Turecka 1. 454

GARDEROBĘ
męską wykonuje z artyzmem i starannością największą po zniżonych cenach, Stanisław Kędzierski, Lwów Chorążczyzny 11. Rozsiewających złośliwe po głoski, jakobym mój zakład krawiecki zlikwidował, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 384

WYTWÓRNIA RAM
stylowych i artystyczna oprawa obrazów. B. GUŁA Romanowicza 10 (od ulicy Marji Dulębianki). 314



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **MARECKI** Lwów, Batorego 7. 243

Antyczne mebelki
poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 14

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK Lwów, Piłsudskiego 21 I. p.** 242

POTANIAŁY OBRAZY
malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. 131

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i tp. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

Biuro buchalteryjno-rewizyjne LEONARDA MIKUSZEWSKIEGO
b. długoletniego księgowego rewidenta Izby Skarbowej
Lwów, ul. Kopernika 10. Telefon 212-11.
przyjmuje: prowadzenie ksiąg handlowych zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej, oraz stałe nadzory nad księgowością handlową, — sporządza bilanse, — przeprowadza kalkulacje handlowo-przem., — rozlicza udziałowców, — oblicza wartości udziałów, — zakłada księgowości handlowe z dostosowaniem do rodzaju przedsiębiorstwa, — udziela wskazówek buchalteryjno-podatkowych, — porządkuje zaniedbane księgowości, — asystuje przy skarbowych rewizjach ksiąg handl. Godziny urzędowe od 8—1 i od 16—19 z wyjątkiem niedziel i świąt. Na żądanie wyjazd na prowincję.

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym „Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 1.